

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 23 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 291 (1216)

## Oświadczenie min. Wyszyńskiego w sprawie podstępного i bezprawnego „wyboru“ Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Jak już po dawaliśmy, na Generalnym Zgromadzeniu ONZ odbyło się głosowanie nad kandydaturami na trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Zgodnie z art. 23 Karty ONZ, kandydatury na niestałych członków Rady były zawsze wysuwane przez państwa, należące do odpowiedniego obszaru geograficznego. Na tej podstawie wysunięto obecnie kandydatury Ekwadoru, Indii i Czechosłowacji. Kandydatura Czechosłowacji była przedstawiona jedynomyślnie przez delegację wszystkich krajów Europy Wschodniej. Nie licząc się jednak z wolą tych państw, grupa delegacji z amerykańską na czele wysunęła — w wyniku zakulisowych machinacji z kłką Tito kandydaturę Jugosławii — jako „przedstawicielki“ krajów Europy Wschodniej.

szyński złożył następujące oświadczenie:  
Ogłoszone na obecnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia wyniki wyborów do Rady Bezpieczeństwa dowiodły z całą wyrazistością, że przeprowadzono je w sposób naruszający art. 23 Karty ONZ, który wymaga przestrzegania — przy wyborze niestałych członków Rady Bezpieczeństwa — zasady sprawiedliwego geograficznego rozdziału miejsc. Równocześnie pogwałcono ustaloną w sposób zdecydowany tradycję, zgodnie z którą kandydatury na niestałych członków Rady były zawsze wysuwane przez państwa, należące do odpowiedniego obszaru geograficznego. Obie te zasady były dotychczas

ściśle przestrzegane przy wszystkich wyborach niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Obecnie zasady te w sposób jasrawy pogwałcono. Delegacja pięciu krajów Europy Wschodniej wysunęła jedynomyślnie kandydaturę Czechosłowacji. Kraje te nie przedstawiały kandydatury Jugosławii. Wbrew jednak praktyce, stosowanej we wszystkich poprzednich wyborach do Rady Bezpieczeństwa, większość delegacji nie podtrzymała kandydatury Czechosłowacji, lecz poparła kandydaturę Jugosławii, za którą nie głosowała natomiast ani jedna delegacja, należąca do obszaru wschodnio-europejskiego. Jugosławia wciąga się do Rady Bezpieczeństwa nie w wyniku wolnych wyborów, przeprowadzonych

zgodnie z zasadami Karty ONZ i z ustaloną tradycją. Wybór Jugosławii nastąpił w rezultacie zakulisowej umowy z Jugosławią i innymi delegacjami, które widocznie postanowiły wykorzystać dla swoich celów sytuację polityczną, jaka się wytworzyła pomiędzy Jugosławią z jednej strony, a ZSRR i krajami demokracji ludowej — z drugiej.

Sytuacja ta jest wynikiem zakulisowych machinacji, przeprowadzonych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i innymi delegacjami, a Jugosławią. Państwa te spodziewają się, że w ten sposób wzmocnią swą pozycję w Radzie Bezpieczeństwa, usiłując przekształcić tę Radę w posłuszne narzędzie bloku anglo-amerykańskiego.

W związku z tym delegacja radziecka oświadcza z całą stanowczością, że Jugosławia nie jest, nie może i nie będzie uważana za przedstawiciela krajów wschodnio-europejskich w Radzie Bezpieczeństwa i że wprowadzenie Jugosławii do tej Rady traktowane jest przez delegację ZSRR jako nowe pogwałcenie Karty ONZ, podrywające najbardziej istotne podstawy współpracy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

### Doniosła uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie upłynienia zblednych remanentów

WARSZAWA (PAP). Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powzięło doniosłą uchwałę,

przewidującą podjęcie energicznej akcji upłynienia remanentów. W związku z tym przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego powołał międzyministerialną komisję upłynienia remanentów, której przewodniczącym mianowany został dyr. departamentu bilansów towarowych artykułów przemysłowych PKPG, Zdzisław Deutschman.

W skład komisji: weszli przedstawiciele PKPG, ministerstw: Komunikacji, Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Ciężkiego, Górniczego i Energetyki oraz Handlu Wewnętrznego.

### Urzednicy ambasady amerykańskiej uprawiali szpiegostwo w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Agencja CTK komunikuje, że czechosłowackie władze bezpieczeństwa aresztowały urzędnika ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze — Meryna. Ambasada amerykańska została powiadomiona w nocy czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych o aresztowaniu Meryna, który nie korzysta z przywilejów dyplomatycznych.

Meryn jest oskarżony o działalność szpiegowską na terytorium Czechosłowacji z polecenia władz amerykańskich. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji zażądało w tej samej nocy opuszczenia w ciągu 24 godzin kraju przez inego urzędnika ambasady USA w Pradze — Patcha, korzystającego z przywilejów dyplomatycznych.

### Robotnicy, młodzież wsi i miast — podejmują zobowiązania dla uczczenia 32-rocznicy Rewolucji Listopadowej

WARSZAWA (PAP). — „Wielka Rewolucja Listopadowa rozpoczęła nową erę w historii ludzkości — erę

### Kopalnia „Sosnowiec“ wykonała plan trzyletni

Katowice (PAP). Dnia 22 bm. kopalnia „Sosnowiec“ należąca do Dąbrowskiego Zjednoczenia P. W. wykonała trzyletni państwowy plan produkcji

obalenia kapitalizmu, zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, zniesienia ucisku narodowego — erę Socjalizmu. Doceniając znaczenie Wielkiej Rewolucji dla wyzwolenia narodu polskiego, dla walki wyzwolenie wszystkich narodów świata, doceniając znaczenie osiągnięć narodu ZSRR dla budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, godnie uczymy historyczną rocznicę zwycięstwa proletariatu rosyjskiego, który jest jednocześnie zwycięstwem mas pracujących całego świata — czytamy w jednej z rezolucji uchwalonej przez robotników dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Proletariackiej Rewolucji.

W woj. gdańskim ponad 60 zakładów pracy powzięło zobowiązania przedterminowego wykonania planów

produkcyjnych, wzmocnienia pracy kulturalno — oświatowej kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej zarówno w mieście jak i w wsi, utworzenia nowych świetlic, zorganizowania wystaw obrazujących osiągnięcia narodu Związku Radzieckiego oraz masowego wstępowania w szeregi TPPR.

Pracownicy spółdzielni na Dolnym Śląsku podejmują zobowiązania przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. Np. załoga spółdzielni przy im. „Olgina“ we Wrocławiu zobowiązała się m. in. do 1 listopada objąć indywidualnym i zespołowym współzawodnictwem pracy co najmniej 60 proc. załogi oraz wykonać przedterminowo roczny plan produkcji i przekroczyć o 20 proc. roczny plan oszczędnościowy. Kolo Zw. Prac. Spółdzielczych przy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Zmigrodzie zobowiązało się wyremontować świetlicę i uruchomić ją 15 listopada.

Młodzież wiejska ZMP w woj. łódzkim postanowiła uczcić rocznicę Rewolucji Listopadowej przez przyspieszenie robót jesiennych w polu oraz przez dodatkową pracę przy omłotach zboż.

Członkowie kół ZMP przy fabryce „Metalurgia“ zadeklarowali wykonanie 3 frezarek, zaś młodzi włókniarze, zatrudnieni w PZPB w Zelowie, zobowiązali się wyprodukować dodatkowo 600 metrów tkanin. Wiele kół ZMP usprawnia pracę organizacyjnie i podnosi poziom ideologiczny swoich członków, w oparciu o wzory młodzieżowej organizacji Związku Radzieckiego — Komsomol.

### Kto otrzymał nagrodę za rozwiązanie logogryfu Nr 6?

W dniu wczorajszym przeprowadzono 6-te z kolei losowanie nagród dla uczestników naszego konkursu Rozrywek Umysłowych. Prawidłowe rozwiązanie logogryfu Nr. 6 brzmiało: „PRZYJAŹŃ POLSKO-RADZIECKA OSTOJĄ POKOJU“. I-szą nagrodę w postaci wiecznego pióra otrzymał ob. Wojdak Zbigniew — Łódź, ul. Tuszyńska 118 m. 2. Nagrody książkowe wylosowali: Korczakowski Jerzy — Kutno Narutowicza 50 m. 3 (I. Olbracht „Anna Proletariuszka“); Tuzikiewicz Henryk — Łódź, Gdańska 143 (D. Furmator „Czapajew“); Pierzchała Tadeusz — Łódź, ul. Żródlowa 11 (M. A. Nexó „Czerwony Morten“); Pisarek Józef — Łódź, Limanowskiego 6 (A. Simone „Ludzie, którzy zdradzili Francję“); Kunz Helena — Łódź, Pałanicka 116 (E. Orzeszkowa „Wybór nowel“); Eulalia i Stanisław Glowaczy — Łódź, Strykowska 21 (M. Jokay „Poruszyły z posad ziemię“); Lasota Jerzy — pow. Końskie, gm. Gowarczów, wieś Baręcz (M. Jastrun „Miekiwicz“); Papiński Kazimierz — Cukrownia Dobrzeliń, poczta Żychlin pow. Kutno (J. London „Martin Eden“); Kubik Janina — Radomsko, Plac 3-go Maja Nr. 4 (P. Heriz „Portret Słowackiego“). Nagrodzeni zechcą się zgłosić po odbiór nagród do Redakcji „Głosu Robotniczego“ ul. Piotrkowska 36, III-cie piętro, dn. 24 b.m. w godz. od 12 — 16. Nagrody dla zamiejscowych zostaną wysłane pocztą.

### Zdobycie stolicy prowincji Sin-Kiang przez zwycięskie wojska Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Oddziały Chińskiej Armii Ludowej wkroczyły do stolicy prowincji Sin-kiang — Urumczij, powitane entuzjastycznie przez miejscową ludność. Nationalistyczne władze tej prowincji zerwały w ubiegłym miesiącu wszelkie stosunki z Kuomintangiem i wyraziły gotowość podporządkowania się dyrektywom centralnych władz Chin Ludowych. Prowincja Sin-Kiang leży na zachód od prowincji Seczuan. W Czun Kingu, który jest stolicą Seczuanu schroniły się niedobitki rządu Kuomintangowskiego.

### POSIEDZENIE RADY REWOLUCYJNEJ POD PRZEWODNICTWEM MAO-TSE-TUNGA

PEKIN (PAP). Jak komunikuje Agencja Nowych Chin, w Pekinie odbyło się pierwsze posiedzenie Rewolucyjnej Rady Wojskowej Chin Ludowych pod przewodnictwem Mao Tse-Tunga. Głównymi punktami porządku dziennego posiedzenia były sprawy, związane z dalszym zwycięskim marszem Ludowych Wojsk Wyzwoleńczych oraz organizacją i rozbudową armii. Zastępca szefa sztabu generalnego Nieh Jung-Czen złożył sprawozdanie z obecnej sytuacji wojskowej. W dyskusji omówiono zagadnienie likwidacji resztek wojsk Kuomintangowskich i stworzenia nowej

struktury obrony narodowej. Poslanowiono utworzyć specjalną komisję dla przedstudiowania planu obrony narodowej. WYJAZD AMBASADORA CHEN LUDOWYCH DO ZSRR PEKIN (PAP). Z Pekinu wyruszył do Moskwy pierwszy ambasador rządu Chin Ludowych w Związku Radzieckim Vang Czin-Szjang. Odjeżdżającego ambasadora zegnąłi najwyżsi przedstawiciele rządu ludowego, oraz ambasador radziecki w Chinach, Roszczyzn.

PRZYJĘCIE NA CZĘŚĆ AMBASADORA RADZIECKIEGO W CHINACH PEKIN (PAP). Przewodniczący Centralnego Rządu Chin Ludowych — Mao-Tse-Tung wydał przyjęcie na część ambasadora radzieckiego w Chinach, Roszczyzn. W przyjęciu wzięli udział generalny sekretarz Centralnego Rządu Lin Po-Czu, premier i minister Spraw Zagranicznych Czu-En-Lai, członkowie ambasady radzieckiej i inni.

### Skandaliczna uchwała „parlamentu“ w Bonn Amerykańskie marionetki drżą przed ujawnieniem ich brudnych machinacji

BERLIN (PAP). 20 bm. „parlament“ w Bonn powziął uchwałę, wykluczającą przedstawicieli komunistycznej frakcji poselskiej od udziału w pracy najważniejszych komisji. W pierwszym rzędzie chodzi tu o komisję do spraw statutu okupacyjnej i spraw zagranicznych, komisję „berlińską“ oraz komisję do spraw „programu pomocy dla Europy“.

Uchwałę „parlamentu“ napiętnował w ostrych słowach przedstawiciel frakcji komunistycznej Renner, który stwierdził, że uchwała ta stanowi pogwałcenie najelementarniejszych praw demokratycznych, a nad to dowodzi, że reakcyjniści niemieccy zamierzają załatwić w wyższej szeregach komisjach takie sprawy, których nie miałoby odzwierciedlać opinii publicznej.

### Kapitalizm czeka ostateczną klęskę

William Foster — przewodniczący Komunistycznej Partii Ameryki — o katastrofalnej sytuacji obozu agresji



NOWY JORK (PAP). Na łamach „Daily Compass“ ukazał się artykuł przewodniczącego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych — Williama Fostera, zawierający drugą część krytyki polityki prawicy socjalistycznej w skali światowej.

Gdy komuniści walczą o zwycięstwo socjalizmu — pisze Foster — prawica socjalistyczna walczy w obronie kapitalizmu. Cały świat dzieli się w istocie rzeczy na dwa obozy: kapitalistyczny, któremu przewodzi imperializm amerykański, i antykapitalistyczny, na którego czele stoi Związek Radziecki. Nie ma i nie może być pomiędzy tymi dwoma obozami jakiegokolwiek „trzeciej siły“, za jaką pragnęliby uchodzić prawicowi socjaliści.

W rzeczywistości wszędzie znajdują się oni w obozie kapitalistycznym, w obozie imperializmu amerykańskiego. Prawicowi socjaliści są za gorzałymi poplecznikami planu Marshalla, doktryny Trumana, paktu atlantyckiego, dyplomacji atomowej i krucjaty antyradzieckiej. Najbardziej przykrym przykładem reakcyjnej istoty prawicowej socjaldemokracji jest rząd labourystowski w Anglii, który, będąc u władzy, bynajmniej nie usiłuje zastąpić kapitalizmu przez socjalizm, lecz przeciwnie, — usiłuje za wszelką cenę ratować kapitalizm, w pierwowym rzędzie za cenę obniżki stopy życiowej mas pracujących.

### W kilku wierszach

PARYŻ (PAP). Bojówki gaulistowskie dokonały zamachu na lokalną Partię Komunistyczną w St. Etienne. Po wnętrza lokalu rzucono granat. Zaraz po zamachu odbył się wielki wiec protestacyjny.

Jedyna różnica między prawicą socjalistyczną a innymi partiami bur-

żuazi jest ta, że prawica socjalistyczna szermuje frazeologią pseudo socjalistyczną, aby oszukać masy robotnicze. Prawica socjalistyczna jest niewzruszalnie związana z obumierającym systemem kapitalistycznym i wraz z nim zniknie z powierzchni. System kapitalistyczny załame się. Kruszeje system kolonialny w Azji, bankrutuje Europa kapitalistyczna, kraje Ameryki Łacińskiej przeżywa chwiejny zastój gospodarczy, zaś Stany Zjednoczone stoją w obliczu kryzysu ekonomicznego. Od kapitalizmu odpadły już miliony rzesze ludzi, żyjące w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Zagłada kapitalizmu jest nieunikniona. Prawica socjalistyczna czyni wszystko, aby odwrócić ten nieunikniony moment i kroczy w biernych szereżach walki o utrzymanie kapitalizmu, lecz wszystkie te próby zawiodą. Zawiodą również próby delegacji cji partii komunistycznej w Stanach Zjednoczonych, których wyrazem jest proces 11 przywódców tej partii. Na całym świecie klasa robotnicza i masy pracujące garną się do partii komunistycznej. „Wszystkie drogi prowadzą do komunizmu“ — kończy swój artykuł William Foster.



W dniu wczorajszym, w sali Filharmonii, rozpoczęła swe obrady I. Konferencja Łódzka Związku Młodzieży Polskiej. Na ilustracji — Prezydium Konferencji.



Wielka sala Filharmonii — wypełniona delegatami łódzkich dzielnic ZMP — słuchającymi w skupieniu przemówień.



Frontu pokoju — coraz silniejszy

# Przełom w stosunkach polsko-niemieckich

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbiło się silnym echem w naszym kraju. Rząd polski uznał rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej za wyznaczony przy nim swego przedstawiciela dyplomatycznego. W ten sposób zaczął się nowy okres w stosunkach polsko-niemieckich. Położone zostały podwaliny dla dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaznej współpracy obu narodów.

Stosunek Niemiec do Polski określiła w przeszłości w przeciągu długich wieków polityka „Drang nach Osten” — parcia na Wschód. Krzyżacy, a następnie Prusy grabiły i germanizowały ziemie polskie, dążyły do zniszczenia państwa polskiego. Ich następcy, Niemcy kapitalistyczno-obszarnicze Bismarcka i Wilhelma kontynuowały tę politykę. Punktem kulminacyjnym zaborskich dążeń niemieckich klas posiadających było panowanie Hitlera. Hitlerowcy jawnie głosili całkowitą biologiczną zagładę narodu polskiego, którą uzasadniali przy pomocy zbrodniczej, szaleniczej teorii o wyższości rasy niemieckiej i konieczności zdobycia dla niej „przestrzeni życiowej”. Na ziemiach naszych dymy hitlerowskiej krematorium, w których zginęły miliony Polaków. Uratowała nas Armia Radziecka, która zdruzgotała hitlerizm.

Dziełowe doświadczenia nauczyły naród polski spoglądać z niepokojem na zachodnią granicę. Stamtąd zawsze nadciągało niebezpieczeństwo dla jego istnienia. Tam czyhał wróg.

A obecnie? Obecnie zachodzi zasadnicza zmiana. W dziejach narodu niemieckiego następuje przełom. Na gruzach hitlerizmu wykrystalizowały się w narodzie niemieckim, dzięki poparciu Związku Radzieckiego, nowe siły, siły demokratyczne i pokojowe. Siły te, których trzonem jest niemiecka klasa robotnicza, ostatecznie zwyciężyły we Wschodnich Niemczech. Siły te istnieją już również w Niemczech Zachodnich, gdzie będą rosły i krzepły w walce z niemieckimi odwetowcami i amerykańskimi opiekunami. Demokracja niemiecka okazała się już zdolna do utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, który postawił sobie wielkie zadanie przekształcenia Niemiec w państwo pokojowe.

Naród polski powitał powstanie tego rządu, pierwszego w historii Niemiec rządu, który nam nie zagraża, a pragnie z nami żyć w zgodzie i współpracy. Z zadowoleniem przyjęliśmy program tego rządu, który uznaje odpowiedzialność narodu niemieckiego za krzywdy, wyrządzone innym narodom i z tego wyciąga słuszne wnioski. Z zadowoleniem przyjęliśmy fakt uznania przez rząd Grotewohla granicy na Odrze i Nysie, jako ostatecznej sprawiedliwej granicy pokoju. Napawa nas otucha fakt, że stanowisko to podziela niemiecka ludność pracująca. Oto bowiem co powiedział premier Grotewohl polskim dziennikarzom: „W dwadzieścia cztery godziny po utworzeniu rządu przedstawiciele rządu przemawiali na fabrykach i kopalniach do wielu dziesiątków tysięcy robotników. Wszyscy ministrowie stwierdzili, że ustęp deklaracji rządowej, mówiący wyraźnie o uznaniu granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju, spotkał się w wszystkich tych zgromadzeniach z jednomyślnym aplauzem ze strony ludności pracującej”.

Demokratyczny rząd niemiecki, opierający się właśnie na ludności pracującej i będący jej wyrazicielem, oświadczył ustami swego premiera: „Nigdy więcej nie powinny istnieć imperialistyczne agresywne Niemcy, nigdy więcej Niemcy nie powinny zaskakiwać Polski, Związku Radzieckiego, czy też jakiegokolwiek innego narodu na świecie. Raz na zawsze chcemy położyć kres polityce „Drang nach Osten”, aby naród polski nie potrzebował więcej żyć w trwającej od stu lat obawie przed ekspansją militarystów i imperialistów niemieckich, której strasliwym rezultatem była masakra jednej czwartej narodu polskiego”.

Zaden rząd niemiecki nie przemówił jeszcze nigdy podobnym językiem. Fakt, że rząd premiera Grotewohla nie szuka łatwej popularności, ale mówi masom swego narodu prawdę, że zdecydowanie potępia całą dotychczasową politykę niemiecką, jest dla nas relikwiami, że jest to rząd szczerze demokratyczny i że z rządem tym powinniśmy współpracować.

Istniała w naszym narodzie i służnie istniała nieufność do wszystkiego, co niemieckie. Tak było w przeszłości, gdy w Niemczech niepodzielnie panowali kapitaliści i obszarnicy. Demokratyczny rząd niemiecki wyrósł z nowego ustroju, jaki powstał w Niemczech Wschodnich. Nowy ten ustrój wnosi wyzwolenie dla mas pracujących narodu niemieckiego. Kładzie on kres wielowiekowemu dążeniu zabierczym, do których junkrzy, kapitaliści i militarysty wciążali naród niemiecki. To sprawa, że w narodzie naszym ustępuje nieufność, a na jej miejsce przychodzi wiara, że odąd mamy na Odrze nie śmiertelnego wroga, a przyjaciela, który wyciąga dłoń do współpracy.

Przyjeliśmy wyciągniętą do nas rękę. Jest to wydarzenie ogromnej wagi w życiu polskim. Oznacza ono likwidację niebezpieczeństwa, które nam zawsze groziło z Zachodu, oznacza ono, że również nasza zachodnia granica stała się granicą pokoju. W tym dalszym wzmocnieniu naszego bezpieczeństwa widzimy jaszkrawe potwierdzenie słuszności naszej polityki oparcia się o siły demokratyczne i pokojowe na świecie.

## Na marginesie Montgomery mówi o... pogodzie

„Szef sztabu armii „atlantyckiej” — brytyjski marszałek Montgomery bawił w tych dniach w Brukseli, gdzie odbywał konferencje i narady z belgijskimi podkomendnymi. Urządzone przy tej okazji również konferencje prasowe, a także wielomówny zazwyczaj marszałek zadziwił dziennikarzy swą powściągliwością.

Uwagę zebranych zwrócił zwłaszcza fakt, że na prośbę o wyrażenie opinii w sprawie ostatnich „rewelacji” atomowych, marsz. Montgomery odrzekł krótko: „Jaki dziś piękny dzień!...” Ta odpowiedź miała, oczywiście, oznaczać, że zapytany nie zamierza się wynętrać co do istoty sprawy.

Powściągliwość marsz. Montgomery wymaga jednak paru słów komentarza. Bo nie jest bynajmniej dziełem przypadku, iż tym razem znany z elokwencji marszałek jak gdyby stracił dar słowa.

Bomba atomowa odgrywała, jak wiemy, poważną rolę w arsenale propagandy wojennej, która — w miarę swych sił i możliwości — uprawiała również Montgomery. Myśląc ocy światu legendę o rzekomym „monopolu” amerykańskim na broń atomową, różni awanturniczy generałowie i marszałkowie obiecywali natwim — na wypadek podjęcia działań agresywnych — szybkie, łatwe i tanie zwycięstwo państw, wciągniętych w spiski „zachodnie” i „atlantyckie”. Obiecivano też bezkarności tym, którzy — dając posłuch amerykańskim ludobójcom — gotowi byłiby rzucić się, na łeb, na szyję, w awanturę wojenną, w imię interesów giełdżarzy z Wall-Street.

Legenda o amerykańskim „monopolu” atomowym pękła, jak bańka mydlana. Nie dziwnym się tedy, że Montgomery... woli mówić o pogodzie W. D.

## Świadectwo zbrodniczego ucisku Ofiary dyskryminacji rasowej w USA

Francuski tygodnik „Action” opublikował fragmenty z książki murzyńskiego dziennikarza — Alfonsa Josepha, który w czasie wojny służył w armii USA. Książka ma tytuł „Murzyński żołnierz walczą”, a w jednym z jej rozdziałów przytacza autor przemówienie amerykańskiego pułkownika do żołnierzy „kolorowych”, którzy — przed wyruszeniem na front — skierowani zostali do jednego z miast w Texas.

„Znajdujecie się obecnie w stanie Texas — mówił ów pułkownik — a więc obowiązual jesteście respektować jego prawa. Te prawa nie dotyczą Murzynów swobod, z jakich korzystają biali. Nie wolno wam bwać w kasynie naszego obozu wojskowego. Nie wolno wam chodzić do teatrów... Rozumieć, że są to surowe wymagania, lecz muszą być one przestrzegane, jeśli chcemy wygrać wojnę” (?).

Tak było podczas wojny, która została wygrana bynajmniej nie na skutek dyskryminacji Murzynów i w ogóle — prawdę mówiąc — przy skromnym raczej współdziałaniu armii amerykańskiej. A po wojnie... „kolorowi” nadal odbywają służbę wojskową w oddziałach specjalnych, nie wolno im bwać w ogólnych klubach i kasynach, nawet w szpitalach dla Murzynów oddzielne sale.

Inna, niemniej jaskrawa ilustracja losu Murzynów w „demokratycznej republice” Stanów Zjednoczonych jest list młodej Murzynki, mieszkanki miasta Buffalo (stan Nowy Jork), zamieszkanego w moskiewskim tygodniku „Nowoje Wremia”. Oto parę wyjątków:

„Mam lat 18. Mój mąż był uczestnikiem drugiej wojny światowej. Mamy 5-miesięczną córkę. Mój mąż jest obecnie bezrobotnym, jak zresztą większość weteranów wojennych — białych i czarnych w Buffalo. Mieszkamy w „ghetto”, zwanym „piątą dzielnicą”. Jest to dzielnica, w której zmuszeni są mieszkać Murzyni i biedni Żydzi. „Domy w tej dzielnicy — to ruiny i rudery, znajdujące się w okropnym, antysanitarnym stanie. Obok siebie żyją szcurek i niemowlęta, zaś czynsz mieszkaniowy jest tu wyższy, niż gdziekolwiek indziej w Buffalo... Dzieci są przeważnie obdarci i głodne. Większość rodzin zmuszona jest żyć z zapomóg, umożliwiających egzystencję na krawędzi śmiertel głodowej...”

„Obecnie w USA pogromy i biczenia zdarzają się coraz częściej. Ofiarami linczą można by za ludnie całe miasta. W Ameryce drobnotką jest zabieć Murzyna, drobnotką jest zgwałcić Murzynkę... Takie czyni stoją pod ochroną prawa i wybaczone są przez Kościół. Tego uczą swoje dzieci biali rodzice. Czyż można się dziwić, że jesteśmy mordowanymi?”

Ukażal się tu nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!” organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych. Artykuł wstępny poświęcony jest zagadnieniu jedności i solidarności klasy robotniczej. Autor artykułu przypomina, że jedność moralna i polityczna narodu radzieckiego pod kierownictwem partii Lenina — Stalina umożliwiła wspaniałe zwycięstwa ZSRR podczas wojny i w okresie budownictwa powojennego. Sukcesy polityczne i gospodarcze krajów demokracji ludowej oraz zwycięstwo rewolucji chińskiej tłumaczy się przede wszystkim jednością klasy robotniczej tych krajów. Co się tyczy krajów kapitalistycznych — to, jak podkreśla pismo — jedność klasy robotniczej jest tam podstawowym warunkiem skutecznej walki z jarmem kapitalizmu, o chleb i wolność. I tam klasa robotnicza odnosi wielkie sukcesy wbrew wysiłkom rozbić ją spośród szeregów prawicy socjalistycznej. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że jedność klasy robotniczej jest zasadniczym warunkiem konsolidacji wszystkich sił demokratycznych.

Pod tytułem „Zwrotny punkt w dziejach Europy” pismo ogłasza orędzie Generalissimusa Stalina do Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Piecka i premiera Grotewohla oraz wiadomości o echem tego wydarzenia w opinii światowej. W dalszym ciągu znajdujemy streszczenie sprawozdania Thoreza, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Francji, złożonego na plenum Komitetu Centralnego tej Partii Thorez analizuje układ sił politycznych na arenie międzynarodowej, podkreślając wzrost potęgi obozu demokratycznego dzięki sukcesom ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz dzięki powstaniu chińskiej republiki demokratycznej. Z drugiej strony Thorez zwraca uwagę na zaostrenie się przeciwieństw wewnętrznych, kryzys i rozkład w obozie imperialistycznym. Następnie sekretarz Komunistycznej Partii Francji omawia sytuację w swoim kraju, podkreślając wzmagałą się jedność akcji i rosnące uświadomienie francuskiej klasy robotniczej. Przypomina on o żądaniu komunistów francuskich w sprawie utworzenia rządu

demokratycznej i stwierdza, że partia komunistyczna będzie prowadziła politykę całkowite odmienną od polityki tzw. „partii amerykańskiej”. Chi Liu-Szao, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Chin pisze o nienaruszalnej przyjaźni narodu chińskiego z narodem radzieckim. Po zwycięstwie rewolucji ludowej w Chinach — pisze m. in. Chi Liu-Szao — rozpoczął się nowy etap tej przyjaźni. Nie ma obecnie na świecie siły, która mogłaby podważyć przyjaźń i współpracę między narodami Chin i ZSRR.

Z kolei pismo zamieszcza artykuł generała jugosłowiańskiego Pero Popivody pt. „Misja wyzwolenia Armii Radzieckiej w Jugosławii”. Artykuł ten omawia piątą rocznicę wyzwolenia Belgradu spod okupacji niemiecko-faszystowskiej, a dalej pisze: „Belgrad, wyzwolony przed 5 laty przez Armię Radziecką, znalazł się

znow w szponach reżimu półtorowego terronu, kierowanego przez faszystowską klikę Tito — Rankovicia. Wystarczy dzisiaj wspomnieć o pomocy Związku Radzieckiego lub złożyć kwiaty na grobie radzieckiego żołnierza, by zostać pobitym i uwięzionym”.

Autor tego artykułu przytacza również wiele faktów, ilustrujących zdradziecką i antyludową działalność klikę Tito już w latach walki o wyzwolenie, wymieniacz w szczególności układ między Tito a Churchillem dotyczący okupowania Jugosławii przez imperialistów anglo-amerykańskich. Układ ten został obrócony wliwecz przez zwycięstwa Armii Radzieckiej. W konkluzji autor wyraża przekonanie, że ruch oporu patriotów jugosłowiańskich będzie się wzmagał i udatarnie plany imperialistów.

Jeden z dalszych artykułów nowego numeru pisma omawia triumf gospodarki socjalistycznej w ZSRR na

## Pierwsza od chwili zjednoczenia Konferencja Łódzka Związku Młodzieży Polskiej

Stefańska, Budzyńskiego, Bieleńskie go, Feliksa Starca, Andrzeja Wierusa oraz przedstawiciela ZHP kcl. Andrzeja Albrechta i przedstawiciela SP kol. Mieczysława Stobieckiego. Oprócz wymienionych, w skład prezydium weszli przewodnicy pracy i nauki oraz wybitni aktywiści z terenu Łódzkiej Organizacji ZMP.

Na trybunę wchodził owacyjnie w tany Pierwszy Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, Członek Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Władysław Dworakowski. W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wszystkich stronnictw demokratycznych wita tow. Dworakowski Pierwszą Konferencję Łódzkiej ZMP. W przemówieniu swoim tow. Dworakowski przedstawił sytuację między narodową oraz najbardziej aktualne zagadnienia polityczne w kraju. Przechodząc do spraw młodzieżowych stwierdził mowca, że Pierwsza Konferencja Łódzka ZMP, będąca podsumowaniem osiągnięć ruchu młodzieżowego na terenie naszego miasta, winna wiele uwagi poświęcić analizowaniu błędów i braków, które ujawniły się w jej pracy, od zjednoczenia organizacji młodzieżowych do chwili obecnej. Analiza ta pozwoli usprawnić pracę ZMP, prace będącą poważnym wkładem w dzieło budowy Polski Socjalistycznej. Musicie pamiętać — stwierdził na zakończenie swego przemówienia tow. Dworakowski, — że zajmujecie ważny odcinek w walce, jaką toczy milionowa organizacja ZMP-owska.

Po przemówieniu tow. Dworakowskiego, przemówienia powitalne wygłosili: W imieniu Okręgowego Rady Związków Zawodowych tow. Krzyżwański, w imieniu Prezydenta Miasta — Vice-Prezydent mgr Sobol, Kurator Okręgu Łódzkiego tow. Seniów oraz Przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego, tow. Woźniakowski.

Po przemówieniach powitalnych do konano wyboru komisji mandatuowej, wnioskowej i skrutacyjnej. Po krótkiej przerwie zebrani wysłuchali sprawozdania organizacyjno-politycznego, wygłoszonego przez Przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP, kol. Jerzego Feliksiaka oraz referatu vice-przewodniczącego ZŁ ZMP kol. Koperskiego poświęconego zadaniom ZMP w przyszłości. (Skrot referatów podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma).

Następnie rozpoczęła się dyskusja, której zakończenie przewidziane jest w dniu dzisiejszym. Sprawozdanie z dyskusji zamieścimy w jednym z najbliźszych numerów „Głosu”. Dziś odbędzie się również wybór nowych władz Łódzkiej Organizacji ZMP, uchwalenie wniosków i rezolucji oraz zakończenie obrad. Kar.

## O trwały pokój, o demokrację ludową!

Bukareszt. Organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

Wielkie dane, dotyczące wykonania planu gospodarczego za III kwartał 1949 roku. Ogromne sukcesy gospodarki radzieckiej — stwierdza pismo — kontrastują z sytuacją w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych, gdzie kryzys ekonomiczny prowadzi do upadku produkcji, zubożenia mas pracujących i coraz to większego bezrobocia.

Wielkie dane, dotyczące wykonania planu gospodarczego za III kwartał 1949 roku. Ogromne sukcesy gospodarki radzieckiej — stwierdza pismo — kontrastują z sytuacją w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych, gdzie kryzys ekonomiczny prowadzi do upadku produkcji, zubożenia mas pracujących i coraz to większego bezrobocia.

Wielkie dane, dotyczące wykonania planu gospodarczego za III kwartał 1949 roku. Ogromne sukcesy gospodarki radzieckiej — stwierdza pismo — kontrastują z sytuacją w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych, gdzie kryzys ekonomiczny prowadzi do upadku produkcji, zubożenia mas pracujących i coraz to większego bezrobocia.

Wielkie dane, dotyczące wykonania planu gospodarczego za III kwartał 1949 roku. Ogromne sukcesy gospodarki radzieckiej — stwierdza pismo — kontrastują z sytuacją w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych, gdzie kryzys ekonomiczny prowadzi do upadku produkcji, zubożenia mas pracujących i coraz to większego bezrobocia.

Wielkie dane, dotyczące wykonania planu gospodarczego za III kwartał 1949 roku. Ogromne sukcesy gospodarki radzieckiej — stwierdza pismo — kontrastują z sytuacją w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych, gdzie kryzys ekonomiczny prowadzi do upadku produkcji, zubożenia mas pracujących i coraz to większego bezrobocia.

# Tkálnia „Biała” - PZPB w Rudzie

## Niedomagania produkcyjne i braki w organizacji pracy

Nie dawno zamieściliśmy w „Głosie” korespondencję tow. Sawickiej z PZPB w Rudzie Pabianickiej. Dotyczyła ona oddziału tych zakładów, tkalni t.zw. „białej”. Po dokładnym zapoznaniu się z jej sytuacją stwierdzić możemy, że słuszną była pierwsza część korespondencji, mówiąca o tym, że „biała” traktowana jest przez centralę po macoszu. Tak jest w istocie. Natomiast bynajmniej nie widać, aby w produkcji tego oddziału nastąpiła jakakolwiek poprawa. Podczas gdy centralna tkálnia PZPB w Rudzie wykonała za wrzesień plan ilościowo w 108 procentach, osiągając przy tym 46,8 procent ekstry i prymy, tkálnia „biała” planu nie wykonała i dała tylko 16 procent ekstry oraz prymy. Centrala przywykła już „machać ręką” na swój

oddział, usprawiedliwiając zły stan jego produkcji tym, że pracują tam przeważnie młodzi tkacze. Okazuje się jednak, że to nie jest jedyną przyczyną słabych wyników produkcyjnych załogi „białej”.

Zdawałoby się, że tkálnia ta ma wszystkie odpowiednie warunki dla zadowalającej pracy. Sale są widne, obszerne, zaopatrzone w rozpylacze, wydzielające wilgotne powietrze, które wpływa na trwałość przędzy. Tkacze jednak stale narzekają to na park maszynowy, to na przędzę, to na światło. Podobne zniechęcenie i brak zapału do pracy cechuje majstrów i brakarzy. Jeden składa winę na drugiego a wszyscy razem wynajdują przeróżne przyczyny, które rzekomo nie pozwalają im wykonywać planu. Trudno tu mówić o dobrej

pracujących majstrach, skoro partia najlepszego z nich, tow. Warzyński, wykonuje plan zaledwie w 68 procentach. Nie stwierdziliśmy, aby majstrowie „białej” przejmowali się specjalnie zagadnieniami produkcji, aby walczyli o realizację zobowiązań produkcyjnych w swoich partiach. Bardzo słabo zorganizowana jest akcja szkoleniowa, która właśnie tu tutaj powinna być postawiona na wysokim poziomie z uwagi na dużą ilość młodych, mało wykwalifikowanych tkaczy. Brak instruktorów tkackich, brak dobrych majstrów i salowych, którzy potrafili by wychować nowe kadry fachowców.

W suferynie przy stolarni trzy kobiety czyszczą cewki, na których tkacze pozostawili jeszcze nieco wątku. Czyszczenie odbywa się przy pomocy noża, co kaleczy papierowe cewki. I właśnie skaleczenia te uniemożliwiają dostateczne wyrobienie wątku. Nitka bowiem, zaczepiając o nie, nie może całkowicie odwinąć się z cewki. Cewek takich jest ogromna ilość.

Dlaczego kierownik tkalni nie zwrócił na to uwagi? Dlaczego majstrowie pozwalają na marnotrawstwo przędzy, której zbyt dużo po zostaje na cewkach?

Ale kierownictwo tkalni widocznie rzadko przebywa na salach produkcyjnych. Nie ma kto przypilnować majstrów i salowych. Nie ma kto zająć się wprowadzeniem lepszej organizacji pracy. Centrala, jak już wspomnieliśmy, wcale się tym nie interesuje. Przykładem tego pomijania „białej” może być następujący fakt.

Tkálnia „biała” musi zawsze bardzo długo czekać, zanim wydział zaopatrzenia Centrali przysła niezbędne śrubki, klej lub druty do czółenek. W swoim czasie złożono zapotrzebowanie na pięć

tarczową. Stolarze w ciągu kilku dni wykonali podstawę do tej piły i już od kilku miesięcy czeka ją. Nie otrzymali nawet odpowiedzi.

O systemie pracy Rady Zakładowej świadczy najlepiej to, że do tychczas nie zorganizowano jeszcze ani jednej grupy związkowej. Nie ma tu także agitatorów partyjnych, którzy właśnie w „białej” uzyskaliby wielkie pole do popisu. Ale o tym na razie nikt tu nie myśli.

Jeszcze raz apelujemy do Centrali PZPB w Rudzie i do Podstawowej Organizacji Partyjnej. Jej obowiązkiem jest troskliwie zająć się zaniedbanym oddziałem. Powinna otoczyć „białą” czujną opieką, zorganizować akcję szkolenia zawodowego, zbadać dokładniej przyczyny niewykonywania planów, i ustalić sposoby ich usunięcia. Przecież Centrala jest odpowiedzialna za pracę podległego sobie oddziału. Dziwimy się tylko dlaczego do tej pory PZPB w Rudzie nie zdały sobie z tego sprawy. Obecnie jest już na to najwzrostszy czas. Oczekujemy rychłej odpowiedzi na nasz apel.



## „Zródło” kryzysu

O sir Staffordzie Crippsie wiadomo, że wykonuje obowiązki ministra finansów rządu W. Brytanii. Wiadomo również, że obowiązki te wykonuje dosyć kiepsko, czego najlepszym dowodem jest, że funt stracił grunt.

Jak się okazuje, sir Cripps spełnia również inne jeszcze obowiązki. Do nosi o tym znany organ krajowej emigracji, krakowski klerikalny kurialno-zigieco-metropolitalny „Tygodnik Powszechny”, (Nr 41/239 z dn. 16 bm.). W notatce tego pisma pt. „Stafford Cripps — pisarzem religijnym” czytamy, co następuje: „wiadomo, że (Cripps) sam osobiście wykonuje pewne funkcje religijne, jak czytanie pisma św. w kościele. Oddaje się także chętnie pisarstwu i oratorstwu”.

Rzecz, proszę was, jasna, iż nie nam do tego, że sir Stafford Cripps upodobał sobie powyższe funkcje. Nie zaczepiamy też bynajmniej ministra finansów rządu Jego Królewskiej Mości o to, że oddaje się pisarstwu i oratorstwu. Chociaż co do tego „pisarstwa”... „Niedawno — informuje „Tygodnik Powszechny” — ukazał się zbiór jego ((Crippsa) przemówień i artykułów drukim pt. „God in our work”. Przeprowadza on w nich swoją ulubioną tezę, że kryzys społeczno-gospodarczy, przez który świat przechodzi, ma swoje źródło w przyczynach religijnych”.

Bardzo, ale to bardzo ciekawa „teza”. Jeżeli np. chodzi o źródła ostatniego kryzysu społeczno-gospodarczego w Anglii, to jesteśmy, owszem, nawet gotowi... zgodzić się z sir Crippsem. Bo faktycznie kryzys ów jest spowodowany peynim kultem religijnym. Kultem złotego cielca dolarowego, balwochwaltwem całego rządu Labour Party w stosunku do „planu Marshalla” i bożka Wall-Street...

Tylko, że kult tego rodzaju — acz głęboko „religijny” — załatuje tylko, pogaństwem.

E. TAM.

M.S.

## Na Froncie WSPÓŁZAWODNICWA PRACY

### Tow. Janina Białecka



Postać tow. Białeckiej wydaje się niska i krucha przy pekatkach, sąpiących „vacum-aparatach”. Nie

mniej kieruje nimi sprężyste i szelnie.

— Pracuję w Fabryce Przetworów Owocowych od ośmiu już lat. Lubię bardzo moją pracę i cieszy mnie, gdy czasem wśród znajomych usłyszę pochwałę naszych wyrobów.

— Nie trudno osiągnąć wysoką jakość marmelady lub pasty pomidorowej. Trzeba tylko pracować dokładnie według receptury. Znam to wszystko już na pamięć. Umiejętność obsługi „vacum-aparatu” polega głównie na tym, by wyczuwać ile trzeba pary dopuścić i jakie zgeszczenie jest właściwe.

Tow. Białecka jest członkiem egzekutywy koła partyjnego. Odnacza się wielką aktywnością i cieszy się ogólnym szacunkiem. Jest przewodniczącą pracy zawodowej i społecznej.

Wynikiem wytrwałej i oddanej pracy tow. Białeckiej jest oczekujący ją wkrótce awans na stanowisko podmajstrzowskiego.

Drz.

## Otwarcie Dzielnicowej Wieczorowej Szkoły Partyjnej

Przy Dzielnicy Śródmiejskiej PZPR otwarto w tych dniach Partyjną Szkołę Wieczorową. Na pierwszy kurs powołano I i II sekretarzy organizacji podstawowych, istniejących przy zakładach i instytucjach, należących do Dzielnicy. Ogółem na kurs ten uczęszczać będzie 50 osób. Wykłady odbywać się będą raz w tygodniu, w ciągu 8 miesięcy. Zadaniem kursów jest dokładne zapoznanie słuchaczy z podstawowymi założeniami Ideologii marksistowsko-leninowskiej. Towarzysze, którzy ukończą przeszkolenie z wynikiem dobrym otrzymają bardziej odpowiedzialne prace partyjne.

Podczas uroczystości otwarcia szkoły przemawiał i sekretarz Dzielnicy tow. Stawiński oraz przewodniczący Dzielnicowej Komisji Szkoleniowej tow. Stradowski, który mówił o ogromnym znaczeniu szkolenia partyjnego.

Po wyborach starosty kursu, którym został tow. Gluchowicz, robotnik Fabryki Metalowej Nr 2, inauguracyjny wykład na temat „Podstawy rozwoju społeczeństwa ludzkiego” wygłosił kpt. marynarki tow. Lech Patek.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

## Z życia naszych zakładów pracy

**CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO, EKSPozyTURA REJONOWA W ŁODZI**  
WYKONAŁA PLAN ROCZNY W DNIU 15 PAŹDZIERNIKA BR.

Zgodnie z uchwałą, podjętą o ogólnym zebraniu w dniu 1 października br. dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, pracownicy Ekspozytury i podległych jej jednostek przekroczyli wykonanie planu rocznego w dniu 15.X. br. na szezebu hurtu. Pracownicy Ekspozytury zapewniają, że do końca br. wy pełnią dodatkowe zobowiązanie w sumie 250 milionów zł w planie hurtu.

**SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ „IGŁA” WYKONAŁA PLAN ROCZNY**

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Igła” wykonała dnia 20.X. 1949 r. roczny plan produkcji wartości 299.049.700 zł.

Spółdzielnia wyprodukowała 15.784 sztuki ubrań, 9.026 parł męskich, 6.998 parł damskich, 120 prochow-

## Trzeba mieć oczy na wszystko otwarte — mówi agitator z Wi-Fa-My tow. Sowiński

Łódzcy metalowcy znają dobrze tow. Stanisława Sowińskiego. Po pierwszej wojnie światowej, która wbrew przewidywanom nie przyniosła wyzwolenia masom robotniczym, bierze on czynny udział w jakichkolwiek walkach metalowców. Jako członek Zarządu, nie szczędzi trudów w czasach, gdy trzeba było walczyć z kapitalistami o najbardziej elementarne prawa dla robotników. Już wtedy tow. Sowiński spełniał rolę agitatora. Mało to, za-

grzewał towarzyszy pracy, nawoływał, aby nie ustępowali, aby twardo stali przy swych słusznym żądaniach.

Na kilka lat przed drugą wojną światową, tow. Sowiński musiał udać się aż do Poznania w poszukiwaniu pracy, gdyż łódzcy fabrykanci umieścili go na „czarnej liście”.

Dziś jest tow. Sowiński agitator partyjnym w Włocławskiej Fabryce Maszyn. Znow znalazł się w bojowych szeregach klasy robotniczej. Ale teraz o co innego walczy stary formierz. Inne przyswiewając mu cele. Trzeba przecież ugruntować zdobycze wielkich przemian społecznych ostatnich lat. Trzeba wychowywać ludzi w nowym duchu — a to wymaga nie małej pracy. A więc przede wszystkim tow. Sowiński prowadzi częste rozmowy ze swymi towarzyszami pracy. Przy

każdej sposobności, przed rozpoczęciem pracy lub wtedy, gdy już kończy się zmiana, omawia z nimi wydarzenia polityczne, nasświetla to, co dzieje się w kraju. Wielu robotników np. nie rozumiało znaczenia procesu Rajka, — tow. Sowiński wskazywał im na konieczność wzmożenia czujności.

— Trzeba mieć stare oczy i uszy otwarte — powtarza stary działacz. — Wróg klasowy czyha tylko na sposobność, by zniszczyć to, co stworzyliśmy z takim trudem.

W okresie, gdy reakcja szerzyła plotki o t. zw. cudzie lubelskim, wyjaśniał tow. Sowiński, komu zależało na wywołaniu w kraju zamętu i niepokoiu.

Działalność agitatora winna być ściśle związana z zakładem, w którym pracuje. Jego obowiązkiem jest czuwać nad wykonywaniem planów produkcyjnych, oszczędnościowych i inwestycyjnych. Agitator powinien obchodzić wszystko, co się w zakładach dzieje.

— Trzeba w ludzi wszczeplać dbałość o dobro zakładu, uczyć ich, że fabryka stanowi ich wspólną robotniczą własność, i że każdy drobiazg trzeba w niej tak szanować, jak w swym własnym domu.

Ot np. taki szczegół. W odlewni znajdują się wodociąg. Tak już zwykło było, że wielu pracowników przy kracło kran byle jak i woda wleciała się ciurkiem. Mało kto zastanawiał się, ile tysięcy złotych mu siał płacić fabryka za tę zmarwną na wodę. Dopiero tow. Sowiński przystąpił do ostrej walki z tym marnotrawstwem. Gdy mu pomogli zapomnienia, po prostu chował zakrętkę od kranu. Gdy tak za każdym razem robotnicy musieli udawać się do niego po zakrętkę, nauczyli się wreszcie oszczędności. Podobnie było ze światłem, którego wielu robotników noceń zmiany zazwyczaj nie gasiło, kończąc swe zajęcia. I znowu trzeba było tu również przeprowadzić całą „kampanię”.

— A w domu u siebie zostawiasz światło, gdy wychodzisz do miasta? — pytał każdego z nich.

Albo znow w odlewni był zwyczaj, że formierze, celem opóźnienia skrzynek formierskich z piasku — że liwa, przewracali je uderzeniem nogi, nie zważając na to, że po kilku takich „operacjach” ulegają one zniszczeniu. Tow. Sowiński specjalnie oczekiwał na chwilę opróżniania skrzynki — tak długo tłumaczył o raz przekonywał, że wreszcie nauczyli formierzy jak należy obchodzić się ze sprzętem fabrycznym.

I tak jest stale. Tow. Sowiński jak dobry, troskliwy gospodarz czuwa nad porządkiem i ładem w fabryce. Jedną tylko sprawę przeoczył — przynajmniej o tego z zawstyżeniem. Otóż tow. Sowiński jest członkiem fabrycznego koła TPPR. Można śmiało powiedzieć, że koło to istnieje tylko na papierze, i dopiero w bieżącym miesiącu zamierza zorganizować zebranie. Obowiązkiem tow. Sowińskiego, jako agitatora, było zainteresować się wcześniej ową bezczynnością koła.

Nie wątpimy, że zarówno tow. Sowiński, jak i inni agitatorzy Wi-Fa-My zajmą się obecnie tą sprawą.

H. Sam.

## Ciepła odzież zimowa dla pracowników MKZ

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi przystąpiła do rozdzielania ciepłej odzieży zimowej wśród swych pracowników.

Rozdział tej odzieży przeprowadza się według zaleceń umowy zbiorowej. Układ zbiorowy określa, jaka odzież przysługuje poszczególnym pracownikom, a także na jaki okres mają wystarczyć przydzielone ubrania. Ponad 2.800 osób zatrudnionych w MKZ uprawnionych jest do korzy-

stania z tego przywileju. Około 1000 pracowników otrzymuje ubrania robocze, ochronne, a ponad 1.100 kożuchów.

Obecnie rozdziela się ciepłe, zimowe płaszcze. Niezadługo rozpocznie się również wydawanie kożuchów. MKZ posiadają również na składzie wystarczającą ilość ubrań, czapek zimowych, butów skórzanych i filcowych.

sw.

## Nagrodzony zespół



Zespół tow. Bańkowskiej z PZPB Nr 6 który otrzymał pierwszą nagrodę w wysokości 70.000 zł. — za dobrą jakość produkcji.

## Pierwszy w Polsce klub racjonalizatorów-energetyków

Wśród racjonalizatorów Elektrowni Łódzkiej od dawna już powstała myśl założenia własnego klubu. No, i wreszcie w tych dniach z inicjatywy pracowników Elektrowni zorganizowano klub, w skład którego weszli racjonalizatorzy Elektrowni Łódzkiej, oraz Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego i wszystkich podległych mu elektrowni w zasięgu ZEOL. Jest to klub pionierski — pierwszy klub racjonalizatorów-energetyków w Polsce. Jego doświadczenia i wyniki pracy posłużą klubom innych elektrowni, jako przykład.

„Postęp techniczny i wiedza stają w naszym państwie całym społeczeństwem, a nie jednostkom — tak, jak w krajach kapitalistycznych” — mówił na pierwszym zebraniu klubu dyrektor ZEOL, tow. Rdzanek.

— „W naszym Zjednoczeniu w ciągu bieżącego roku wpłynęło 70 wniosków racjonalizatorskich, co jest dowodem poważnego wzrostu zainteresowania ruchem racjonalizatorskim wśród szerokich rzesz naszych pracowników. Dla porównania warto przypomnieć, że w ciągu lat 1945 — 1948 wpłynęło tylko 11 pomysłów. Dyrekcja ZEOL wyraża radość z powodu pozytywnej inicjatywy, jaka powstała wśród racjonalizatorów, pragnących stworzyć swój własny klub i przyrzeka pomoc techniczną ze strony personelu inżynierów oraz

techników całego okręgu”.

O celach i zadaniach klubu mówił tow. Michałak — technik, kierownik działu warsztatów, jeden z założycieli klubu: „Będziemy nie tylko opracowywać wspólnie projekty ulepszeń, będziemy również wspólnie dyskutować i uczyć się na doświadczeniach Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej. Wielką pomocą służyć nam będą pisma techniczne, wydawane w tych krajach. Postaramy się o tłumaczy, którzy na zebraniach racjonalizatorów będą nam wszystko wyjaśniać. Klub wpły nie tylko na zwiększenie wydajności pracy i oszczędności, ale równocześnie pomoże nam wszystkim uzupełnić naszą wiedzę techniczną”.

Po ożywionej dyskusji zatwierdzono tymczasowy statut klubu i dokonano wyboru zarządu. W skład zarządu weszli: dyrektor techniczny ZEOL, inż. tow. Kobyliński, tow. Michałak, ob. Karwat, inż. Zylber, tow. Janio, ob. Hauser, ob. Radwański, ob. Fortak i ob. Czerwiński.

Klub racjonalizatorów w ZEOL liczyć będzie 50 członków. W najbliższym czasie powstaną sekcje techniczne we wszystkich podokreślach Zjednoczenia, które pozwolą objąć ruchem racjonalizatorskim całe nasze województwo.

Członkowie klubu postanowili nie tylko zgłaszać własne pomysły racjonalizatorskie, ale jednocześnie zwrócić się z apelem do dyrekcji, aby stawiła im konkretne zadania do opracowania. Postanowiono również nawiązać ścisłą współpracę z profesorami Politechniki Łódzkiej, którzy będą mogli niejednokrotnie służyć racjonalizatorom swą głęboką wiedzą techniczną.

Pierwszemu Klubowi Racjonalizatorów-Energetyków w Polsce życzymy owocnej pracy.

M. Zal.

## Nasi korespondenci fabryczni piszą Opieszalność powoduje milionowe straty w PZPW Nr 3

Dużą bolączką PZPW Nr 3 jest brak zakładu karbonizacji. Co miesiąc musimy płacić znaczne kwoty innym zakładom za karbonizowanie szmat. Sprawa wybudowania zakładu karbonizacji już w ubiegłym roku wysunięta była na naczelne miejsce. Opracowano plany budowy, przynano nam dotacje w wysokości 2 milionów 700 tysięcy złotych i zlecono Przedsiębiorstwu Remontowo-Montażowemu Przemysłu Włókienniczego wykonanie robót, związanych z budową komina. W dniu 20 maja br. przedsiębiorstwo to przystąpiło do

budowy niezbędnego komina. Prace miały być zakończone jeszcze w bieżącym roku. Tymczasem po kilku drobnych przerwach w dniu 1 października budowa w ogóle utknęła na martwym punkcie, robotników za trudnionych przy budowie odwołano, a narzędzia pracy uprzątnięto.

Mimo licznych interwencji kierownictwa naszych zakładów, sytuacja przy budowie komina nie ulegała zmianie. Wobec zbliżającej się zimy tracimy już nadzieję na zakończenie budowy komina jeszcze w bieżącym roku. Zwracamy się więc do miarodajnych władz z prośbą o zainteresowanie się tą sprawą, ponieważ przynane nam dotacje przepadają z dniem 1 stycznia 1950 roku. Strata, jaką poniesiemy z powodu niedbalstwa Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Przemysłu Włókienniczego sięgać będzie kilku milionów złotych, gdyż nie tylko dotacja pozostanie niewykorzystana, ale zarazem, będziemy musieli w dalszym ciągu płacić za karbonizację szmat w innych zakładach.

S. Warcikowski  
korespondent fabryczny „Głosu”  
PZPW Nr 3

H. Sam.

# Z życia narodów ZSRR



(Na pierwszym zdjęciu od góry — „Idą wory z bawelną do słonecznej Fergany”, w środku — jedna z wielu mieszanek Uzbekistanu, fotografia na dole przedstawia wielkie zakłady włókiennicze w Taszkencie).



(Na zdjęciu — Turkmenia, szkoła w Ashgabadie)

# K. SIMONOW

Minęło 150 lat od dnia urodzin i 112 od roku śmierci genialnego poety rosyjskiego, Aleksandra Siergiejewicza Puszkina. Zamieszczaliśmy z tej okazji w „Głosie” utwory wielkiego wieszcza i liczne „materiały puszkiniowskie”. Uważamy, iż pożytecznym będzie zapoznanie naszych czytelników z fragmentem przemówienia uchybnego pisarza radzieckiego K. Simonowa, zawierającym ocenę znaczenia znakomitego poety.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna rozwiązała problem ludowości w literaturze: dała ludowi wolność, dała mu wykształcenie i wszelkie możliwości po temu, by korzystać ze zdobyczy kulturalnych.

I teraz, w 32 roku od chwili wybuchu Rewolucji Październikowej możemy stwierdzić, że po raz pierwszy na świecie problem ten został u nas rozwiązany. Wielki Puszkina jest dla nas narodowym i ludowym poetą nie tylko dlatego, że w dziełach jego wyrażał się duch narodu, lecz dlatego, że cały naród, wszyscy obywatele naszej ojczyzny socjalistycznej czytają i znają Puszkina; nie darmo za czasów radzieckich wyszło 45 milionów egzemplarzy książki Puszkina w 76 językach, a w zeszłym roku z okazji jubileuszu wydano jeszcze 11 milionów egzemplarzy jego utworów.

Po to, by ocenić znaczenie Puszkina dla naszego kraju i dla całego świata, należy przyjrzeć się dniu dzisiejszemu ludzkości.

Świat podzielił się dzisiaj nieodwołalnie na dwa obozy — obóz demokracji i obóz reakcji, na obóz zwolenników pokoju na całym świecie i obóz podległości do nowej wojny, na obóz ludzi, którzy wyraźnie widzą przed sobą świetłą przyszłość ludzkości i wiedzą, że nie ma innej drogi, niż do obywatelstwa ludzkości, który przynajmniej w ostatecznym celu prowadzi do barbarzyństwa. Te dwa obozy mają różne poglądy nie tylko na teraźniejszość i nie tylko na przyszłość — patrzą one różniacznie i na przeszłość.

Jeżeli obóz podległości wojennych i wrogów ludzkości, obóz tych, którzy dla swoich ciemnych celów chcą obudzić w ludziach najciemniejsze i najbardziej zwierzęce instynkty, jeżeli obóz ten szuka w przeszłości nauczycieli i współwyznawców, wówczas przypomina sobie wybitnych inkwizytorów i katów, morderców i zdrajców. Przypomina sobie spośród apostołów — Judasza, spośród dyplomatów — Machiavellego, spośród filozofów — Nietzschego. Z literatury wszystkich narodów zbiera on kropla po kropli cały fałsz, ciemność, truciznę i wszystkie ciemne karty jej dziejów. Z literatury rosyjskiej obóz ten wybrał sobie jako broń najbardziej reakcyjne, ponure i oczerniające człowieka stronie Dostojewskiego. Tak oto postępuje z przeszłością obóz wrogów ludzkości.

# LINIA PODZIAŁU

każdej myśli, ich każdego słowa, ich każdego nieczynnego czynu.

Ale dla tych, którzy pragną pokoju i równości ludzi i narodów, którzy zważają na człowieka przez człowieka, którzy wierzą w zwycięstwo uczciwych ludzi na całym świecie nad wrogami ludzkości, w zwycięstwo rozumu nad ciemnością — Puszkina jest przyjacielem i podnosi on księgę jego wielkich i promiennych dzieł jako broń.

Linia, dzieląca ludzi od wrogów ludzkości, dzieląca zwolenników demokracji od zwolenników reakcji, krótko mówiąc dzieląca narody od wrogów tych narodów, linia ta biegnie nie wzdłuż granic państwowych, lecz przebiega przez wiele krajów i dlatego w każdym z nich są wrogowie i przyjaciele Puszkina. Ma on przyjaciół w miastach Ameryki, na równinach Australii, w wioskach Indii, w miasteczkach Francji, w górach Grecji i na wybrzeżach Włoch. Przyjacielem jego zdobyli Berlin i zajmowali Szanghaj, przyjaciele jego budują nowe życie w Warszawie i w Pradze, w Sofii i Budapeszcie, w Bukareszcie i Tiranie. Przyjaciele Puszkina — to obecnie cała postępująca ludzkość.



Aleksander Puszkina

Wielkie dzieła Puszkina — to jeden z najmniejszych diamentów w tej skarbnicy kultury powszechnej, która słuszenie należy do nas i wyłącznie do nas, uczciwych ludzi na całym świecie, walczących o szczęście ludzkości. Na tym polega potęga Puszkina, na tym polega jego wielkie znaczenie dla całego świata...

# Rozkwit kultury socjalistycznej

Radziecka „Prawda” poświęciła niedawno interesujący artykuł wstępny p.t. „Rozkwit kultury socjalistycznej” rozdziałowi komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR, w którym jest mowa o wzroście budownictwa kulturalnego w trzecim kwartale roku bieżącego i o wynikach, osiągniętych w tej dziedzinie w ciągu 9-ciu miesięcy roku bieżącego.

## NOWE KADRY SPECJALISTÓW

Wielkim sukcesem na froncie budownictwa kulturalnego — czytamy w artykule „Prawda” — jest przygotowanie nowych kadr specjalistów. Tylko w roku 1949 ukończyło w Związku Radzieckim wyższe uczelnie, licea techniczne i inne średnie zakłady naukowe (z kursami korespondencyjnymi łącznie) 450.000 osób. W nowym roku szkolnym przyjęto 779.000 osób, w tej liczbie na wyższe uczelnie 320.000, zaś do liceów technicznych i innych średnich zakładów specjalnych 450.000 osób.

Tak przedstawia się to zagadnienie w świetle cyfr, świadczących o nowych wspaniałych sukcesach narodu radzieckiego w dziedzinie wzrostu kultury.

cesach narodu radzieckiego w dziedzinie wzrostu kultury.

Jak powiada tow. Stalin — zwycięska siła rewolucji polega na tym, że dała ona narodowi nie tylko wolność, lecz i dobrodziejstwa materialne, możliwość osiągnięcia dobrobytu i kultury.

Partia Lenina-Stalina troszczy się z wielką pieczołowitością o wzrost kultury duchowej naszego narodu, ponieważ jest on niezbędny warunkiem pomyślnego zbudowania komunizmu.

## OD XVI ZJAZDU WKP (b) DO CZASÓW DZISIEJSZYCH

W historycznym referacie na XVI Zjeździe WKP (b) w roku 1930 tow. Stalin podkreślił, że wprowadzenie powszechnego na-

uczania w ramach szkoły podstawowej oznacza decydujący krok w dziele rewolucji kulturalnej.

Od tej pory upłynęło prawie 20 lat. Wlecząc o realizację wskazówek tow. Stalina WKP (b) wprowadziła w życie powszechne nauczanie. W wyniku rewolucji kulturalnej w ZSRR powstała ogromna armia nowej inteligencji radzieckiej, pochodzącej z szeregów klasy robotniczej, chłopstwa i pracowników umysłowych. Jest to krew z krwi i kość z kości narodu radzieckiego, gotowa wierne służyć narodowi.

Szczególnie imponujące wyniki osiągnięto w dziedzinie oświaty ludowej. Już w roku 1938-39 do szkół ogólnokształcących podstawowych i średnich uczęszczało 31,5 miliona uczniów. W roku 1948-49 ilość ta wyniosła przeszło 33 miliony, a więc znacznie więcej, niż przed wojną.

## NIESŁYCHANY ROZWÓJ SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO I WYŻSZEGO

Wspaniałymi sukcesami poszczycić się może państwo radzieckie w dziedzinie rozwoju szkolnictwa wyższego i średniego specjalnego. W roku ubiegłym wyższe uczelnie liczyły przeszło 1 milion studentów, łącznie ze studentami, pobierającymi naukę drogą korespondencyjną. Licea techniczne i inne specjalne średnie zakłady naukowe liczyły przeszło 1 milion słuchaczy.

Jak wynika z danych Centralnego Urzędu Statystycznego, w roku 1949 rozpoczęło pracę 218.000 inżynierów, techników, agronomów, 232.000 nauczycieli, lekarzy i innych specjalistów w dziedzinie kultury i ochrony zdrowia, którzy dopiero ukończyli studia.

Równoległe ze szkoleniem kadr specjalistów w wyższych i średnich zakładach naukowych odbywa się podnoszenie kwalifikacji milionowych rzesz robotników i kolchoźników, którzy kształcą się w szkołach stachanowskich, rzeźmienniczych, kolejowych, szkołach fabrycznych itd. W ciągu ostatnich dwóch lat podwyższyło swe kwalifikacje techniczne ponad 10 milionów robotników.

## BUJNY ROZKWIT NAUKI RADZIECKIEJ

Jednym z przejawów wzrostu kultury socjalistycznej jest wspaniały rozkwit nauki radzieckiej. Nauka radziecka, nierozdzielnie związana z życiem, z działalnością twórczą całego narodu, jest potężnym czynnikiem wzrostu potęgi gospodarczej państwa radzieckiego.

W Związku Radzieckim po raz pierwszy w dziejach nauki i kultury oddane zostały na usługi narodu i stały się udziałem całego narodu.

Sukcesy osiągnięte w rozwoju radzieckiej kultury socjalistycznej są ogromne. W Związku Radzieckim realizuje się postulat wysunięty przez tow. Stalina, w myśl którego wszyscy robotnicy i chłopcy powinni stać się ludźmi i kształconymi, ludźmi — o wysokim poziomie kultury.

# MIKOŁAJ OSTROWSKI

# JAK HARTOWAŁA SIĘ STAŁ

## (FRAGMENT)

Mikołaj Ostrowski urodził się w przeddzień rewolucji 1905 r. Urodził się na Wołyniu w rodzinie kolejarza. Pracować zaczął już jako dwunastoletni chłopiec i podobnie jak Maksym Gorki miał swoje „lata uniwersyteckie”, w których zapoznał się z niejednym zawodem. Był więc chłopkiem kuchennym w jednej z restauracji dworcowych, piłował kloce drewna dla lokomotyw, i pracował jako pomocnik palacza w miejskiej elektrowni. Rewolucja Październikowa wciągnęła go w swój rytm zaraz na początku.

W roku 1926 powaliła Ostrowskiego ciężka niemoc. Rewolucjonista ulega paraliżowi i ślepoty. Ciało jego stało się już bezużyteczne dla ludu, z którym wspólnie walczył o nowy porządek społeczny. Nie zgasiła w nim jednak wola kształtowania życia. Tożę coraz częściej myśli o piśmienniku. Zaczyna od notatek autobiograficznych. Powoli kształtuje się pod jego piórem bohater, którym zostaje Paweł Korczagin, człowiek, którego rewolucja pobudziła do życia.

W powieściach swych „Jak hartowała się stał” i „Zrodzenie z burzy” mówi o młodzieży proletariackiej w epoce wojny domowej. Wszyscy jego bohaterowie to przedstawiciele prawdziwego socjalistycznego humanizmu, najlepszych ludzkich czynów i uczuć.

W pokoju panowała cisza, tylko słychać było potrzaskiwanie drewna w palenisku i równomierne uderzenie kąpiących z kranu kropel.

Klimka, postawiwszy na półce ostatni na glanc wyczyszczony rondel, wycierał ręce. W kuchni nie było nikogo. Dyżurujący kucharz i jego pomocnicy spali w szatni. Na przeciwległym końcu kuchni kuchnia pograżała się w ciszę i godziny te spędzał zawsze Klimka na górze w Pawku. Kuchcik na dobre zaprzyjaźnił się z czarnookim palaczem. Gdy Klimka wszedł na górę, ujrzał Pawkę siedzącą w kucki przed otwartym piecem. Pawka spostrzegł na ścianie cieni znajomej rozczochranej postaci i rzekł nie odwracając się:

— Siadaj, Klimka.

Kuchcik wstał na złożone tu polana, położył się na nich, spojrzal na siedzącego w milczeniu Pawkę i rzekł z usmiechem:

— Czy ty nad ogniem czary czynisz, czy co?

Pawka z trudem oderwał wzrok od ognistych języków. Na Klimkę patrzyło dwoje wielkich błyszczących oczu. Dostrzedł w nich Klimka niewymowny smutek.

Klimka przerwał mu z trwogą: — Nie krzyż tak, bo zaraz ktoś wejdzie i usłyszy.

Pawka zerwał się. — To niech sobie słyszy, wszystko jedno, odejść stąd. Lepiej już jest nawet zgarnąć śnieg z torów, a tu... mogiła, lobuz na lobuzie siedzi. Hez to oni wszyscy mają pieniądze! A nas uważają za bydło, za dziesięćdziesiąt robli, co im się podoba, a która jest porządna i nie ulega im, w nią taką wypędzają. A te gdzieś mają się podziąć? Werbują uciekinierki, bezdomne i głodne, które trzymają się chleba. Tu choć mogą sobie podjeść i z głodu na wszystko się godzą.

Mówił to z taką złością, że Klimka, bojąc się, że ktoś usłyszy ich rozmowę, zerwał się i zamknął drzwi wiodące do kuchni, a Pawka wzięty mówił o tym, co weszło w jego duszę.

— Ty, Klimka, młeczysz, kiedy cię biją. A czemu młeczysz?

Pawka usiadł na taborecie przy stole i ze zmuczenia oparł głowę na dłoń. Klimka dorzucił drewno do pieca i również usiadł przy stole.

— Dzisiaj czytać nie będziemy? — zapytał Pawki.

— Nie ma książki — odparł Pawka, — kiosk jest zamknięty.

— A czemu go dziś nie otworzono? — zdziwił się Klimka.

— Sprzedawcę zabrali żandarmi. Coś tam u niego znaleźli — odparł Pawka.

— Za co?

— Mówią, że za politykę.

Klimka ze zdumieniem spojrzal na Pawkę.

— A co tu polityka oznacza?

Pawka wzruszył ramionami.

— Diabli wiedzą! Mówią, że jeśli ktoś występuje przeciwko carowi, wtedy nazywa się to polityką.

Wystraszony Klimka poderwał się.

— A czy są tacy?

— Nie wiem, — odrzekł Pawka.

Drzwi otworzyły się i do zmywalni weszła zaspawna Glasza.

— Czemuż to, dzieciaki, nie śpicie? Godzinkę można się zdrzemnąć, póki nie ma pociągu. Idź, Pawka, a ja będę do-gladala kota.

Służba Pawki skończyła się wcześniej, niż się spodziewał, a skończyła się w sposób zupełnie dla niego niespodziewany.

Pewnego mroźnego styczniowego dnia Pawka skończył swoją pracę i zamierzał był już odejść do domu, lecz nie miał chłopcę, który przysięgł na zmianę. Poszedł do gospodyni i oświadczył, że odchodzi do domu, lecz ta go nie puściła. Przyszło więc zmęczonemu Pawce tyrać już drugą dobę. Z nastaniem nocy był zupełnie wyczerpany. Podczas przerwy trzeba było nalad wody do kotłów i zagotować ją w oczekiwaniu na porę, który przybywał o godzinie trzeciej.

Pawka odciął kran — nie było wody. Widać, że pompa przestała działać. Kran pozostał otwarty, a on położył się na drzwach i zasnął: zmuczenie go pokonało.

Po kilku minutach kran zabulgotał i zaszepał i woda polala się do zbiornika. Napelnniejszy go po brzegi zaczęła spływać po kaflach na podłogę zmywalni, w której, jak zwykle o tej porze, nie było nikogo. Wody coraz więcej i więcej. Zalala podłogę i przesycała się popod drzwiami na salę.

Strumyczki wślizgiwały się pod rzuć i walizki śpiących pasażerów. Nikt tego nie spostrzegł i dopiero wówczas, gdy woda zalala leżące na podłodze pasażera i tamten zerwał się na równe nogi krzyknął, wszyscy rzucili się ku rzeżom. Powstał popyłoch.

A wody wciąż przybywało i przybywało.

Prochoszka, który sprzątał ze stołu w drugiej sali, usłyszawszy krzyki pasażerów pomknął przesadzając kałuże, podbiegł do drzwi i otworzył je z całej siły. Woda, powstrzymana dotychczas przez drzwi, potokiem wdarła się do sali.

Krzyki wzmogły się. Do zmywalni przybiegli dyżurni kelnerzy. Prochoszka skończył ku śpiącemu Pawce. Jeden za drugim posypały się razy na głowę zburanego zupełnie z bólu chłopca.

Znienacka obudzony nie mógł nie pojąć. W oczach migotały ogniste błyskawice, a pięknym bólem przesyłało ciało. Pohity chłopiec ledwo dowlókł się do domu.

Wielkim sukcesem na froncie budownictwa kulturalnego — czytamy w artykule „Prawda” — jest przygotowanie nowych kadr specjalistów. Tylko w roku 1949 ukończyło w Związku Radzieckim wyższe uczelnie, licea techniczne i inne średnie zakłady naukowe (z kursami korespondencyjnymi łącznie) 450.000 osób. W nowym roku szkolnym przyjęto 779.000 osób, w tej liczbie na wyższe uczelnie 320.000, zaś do liceów technicznych i innych średnich zakładów specjalnych 450.000 osób.

Tak przedstawia się to zagadnienie w świetle cyfr, świadczących o nowych wspaniałych sukcesach narodu radzieckiego w dziedzinie wzrostu kultury.

## OD XVI ZJAZDU WKP (b) DO CZASÓW DZISIEJSZYCH

W historycznym referacie na XVI Zjeździe WKP (b) w roku 1930 tow. Stalin podkreślił, że wprowadzenie powszechnego na-

Z rana Artiem, posępny i nachmurzony rozpytywał Pawkę o szczegóły zajścia. Pawka opowiedział o wszystkim dokładnie.

— Kto cię bił? — głucho zapytał Artiem.

— Prochoszka.

— Dobre, leż.

Artiem wdział kożuch i nie mówiąc ani słowa wyszedł.

— Czy mogę się zobaczyć z kelnerem Prochorem? — zapytał Glaszki nieznanemu robotnik.

— Zaraz przyjdzie, zaczekajcie, — odparła.

Ogromna postać oparła się o futrynę drzwi.

— Dobrze, zaczekam.

Prochor, który dwiżwał na tacy całą górę naczyń, pchnął drzwi nogą i wszedł do zmywalni.

— To właśnie on, — rzekła Glasza, wskazując Prochora.

Artiem zrobił krok naprzód i ciężko opuszczył rękę na ramię kelnera zapytał, patrząc mu w oczy:

— Za coś bił brata mego, Pawkę?

Prochor chciał uwołać ramię, lecz straszliwe uderzenie pięści powaliło go na podłogę; usiłował podnieść się, lecz następne uderzenie, straszliwsze od pierwszego, przykuło go do podłogi.

Wystraszone pomywaczki odskończyły na bok.

Artiem odwrócił się i poszedł ku wyjściu.

Prochoszka z twarzą pobita do drzwi wylądował na podłodze.

Wieczorem Artiem nie wrócił z remizy.

Matka dowiedziała się, że Artiem siedzi w oddziale żandarmów.

Po sześciu dobach, wieczorem, gdy matka już spała, Artiem wrócił. Podszedł do siedzącego na łóżku Pawki i tkliwie zapytał:

— No, jak tam, wydobrzełaś, bratku? — usiadł obok. — Była i gorzej. — I po krótkim milczeniu dodał: — To nie, pójdziesz do elektrowni, mówięm już o tobie. Tam nauczysz się fachu.

Pawka mocno ucieszył obydwiema rękoma ogromną dłoń Artiem.

Tłumaczył W. Słobodnik.

# WIELKA IMPREZA MIESIĄCA Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

## Ku czci Fryderyka Chopina

Rok obecny upływa w całym świecie pod znakiem wielkich uroczystości ku czci Fryderyka Chopina na setną rocznicę śmierci genialnego kompozytora. W uroczystościach polskich, któ



Żelazowa Wola — tu urodził się Fr. Chopin

rych punktem kulminacyjnym był Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, wzięła udział i kinematografia polska, służąca zawsze aktualnym potrzebom społeczeństwa. Obok kronik filmowych, które popularyzują wielką imprezę konkursową wśród najszerszych warstw społeczeństwa, realizowano średnometrażowy film z miejsca urodzenia Chopina, Żelazowej Woli. Film reżyserował Eugeniusz Cękałski, według scenariusza Krytyki Światowej (montaż — E. Cękałski, zdjęcia — Władysław Forbert, opracowanie muzyczne — F. Rybicki).

Film wyupiękła narodowy charakter muzyki Chopina, wiąże tę muzykę ze wsią, dolą chłopów i życiem ówczesnego dworu. Ukazuje utalentowane muzycznie dziecko chłopstwa Małka Smuga, dla którego w owych czasach jedynym dostępnym instrumentem była pastuska fujarka. W sto lat po tym jego wstaniu, inny Smuga, zagra w domu Chopina w Żelazowej Woli — Etydę Rewolucyjną. Utwory Chopina — Mazurek a-mol, Polonez fis-mol i Etydę Rewolucyjną gra w tym filmie Władysław Kędra. Film odznacza się artystycznym montażem i piękną fotografią.

Film ma znaczenie wychowawcze. Reżyser Cękałski potrafił w formie sugestywnej pokazać na tle muzyki Chopina patos i bohaterstwo pracy. Jest to dalszy krok naprzód w dziedzinie uspołecznienia problematyki filmowej.

## Film oświatowy

jest wielką pomocą w szkolnictwie...

Nie będzie przesadą, jeśli powiem, że nie wszyscy zdają sobie sprawę z funkcji, jaką spełnia film oświatowy. Dla ogółu widzów pod słowem „film” kryje się pojęcie filmu długometrażowego, fabularnego, aktorskiego. A przecież produkujemy nie tylko takie filmy. Szeroko zakrojona jest produkcja krótkich i średnich metrażów o charakterze oświatowym, dokumentarnym i naukowym.

W skład P.P. „Film Polski” wchodzi Wytwórnia Filmów Oświatowych. Wysocka jakoś i wielka ilość filmów o oświatowym przeznaczeniu. Ma ogromne znaczenie dla pogłębienia wiedzy wśród szerokich rzesz społeczeństwa, szczególnie — wśród młodzieży szkolnej.

Film oświatowy zajmuje się problematyką życia, ekonomii, historii czy geografii, służy zagadnieniom nauki i wiedzy. Tytuły filmów mówią same za siebie: „Wieliczka”, „Nafta” i „Wyżyna Lubelska”, „Kiszka”, „Kłosa”, „Dziecko” i t. d. Gdy film fabularny oddziaływać swoją ideą na sposób myślenia widza, film oświatowy daje mu szereg konkretnych wiadomości z zakresu nauki o-oświatowego. Film fabularny stał się „konceptem” artystycznym, film oświatowy jest bogato ilustrowaną księżką.

„Film Polski” stworzył specjalne kino aktualności, które wyświetla kilka filmów oświatowych w ciągu jednego seansu. Propaganda jednak filmu oświatowego przeprowadzana tą drogą nie osiąga celu. Kino aktualności świeci

szowskiego stają do eliminacji 54 zespoły, obejmujące 133 aktorów - amatorów chłopów.

Polscy eliminacyjne ogarnę w najbliższym czasie cały nasz kraj, pogłębiając wśród niezliczonych rzesz robotniczych i chłopskich przyjaźni narodu polskiego i narodów radzieckich na tak istotnym i ważnym odcinku kultury.

Przyjaźni tej da niewątpliwie poważny wyraz i nasze województwo, przygotowując jak najstaranniej swoje zespoły świetlicowe do występów w ramach festiwalu sztuk, pieśni i tańców radzieckich. STEF.

## Na półkach z książkami

### Nowe pozycje „Biblioteczki Świetlicowej GRZZ”

Ciesząca się zasłużoną popularnością i uznaniem „Biblioteczka Świetlicowa GRZZ” (wydawnictwo „Książki i Wiedza”) ma w swoim dotychczasowym do robku już prawie 40 utworów scenicznych, z których nie jeden dobrze zdał egzamin przed publicznością robotniczych zespołów teatralnych.

Niedawno wydane tomiki „Biblioteki” zawierają m. in. dwie bardzo wartościowe inscenizacje, oparte na tekstach pisarzy radzieckich. Należy tu Włodz. Majakowskiego — „Radio-Październik”, groteska satyryczna w przekładzie Wł. Słobodnika i ze wstępem L. Gomołickiego oraz — M. Gorkiego — „Matka”, adaptacja sceniczna R. Sykały, według przekładu H. Górskiej i ze wstępem T. Wojcieńskiego.

Charakter okolicznościowy ma montaż historyczno-literacki pt. „22 lipca”, w którym zebrane zostały materiały i teksty, związane z datą Święta Narodu wego, w układzie obejmującym historię narodu polskiego od klęski wrześniowej do chwili powstania Zjednoczonej Partii Robotniczej. W tym zbiorze znajdujemy utwory kilkudziesięciu wybitnych pisarzy polskich i radzieckich oraz wypowiedzi czołowych działaczy politycznych Polski i ZSRR. Są tu więc wiersze, fragmenty, prozy, wyjątki z przemówień, rozkazy wojskowych itp. dobrane w porządku chronologicznym i dobrane reżyserowi widowiska wielkiej możliwości wyboru.

Szerokie rozpowszechnienie na scenach świetlicowych znajduje z pewnością pomysły montażu M. Stanisławskiego pt. „Lenino”, oparty na tekstach Szewaldta, Pasternaka, Pytlakowskiego i Wazyła a poświęcony upamiętnieniu historycznej bitwy, w której Działyca Kościuszkowska starła się po raz pierwszy z hordami hitlerowskimi.

Obrazek sceniczny J. Słotwińskiego

„Jubileusz” Czechowa i zespół Zw. Zaw. Transportowców ze Szczecina, który wystąpił z utworem Majakowskiego „Radio-Październik”.

## Eliminacje festiwalowe na Dolnym Śląsku

Zespoły świetlicowe Zw. Samopomocy Chł. na Dolnym Śląsku urozumieli konkurs na najlepsze wykonanie sztuki i inscenizacji i pieśni radzieckich. Dotychczas zorganizowano eliminacje powiatowe wiejskich zespołów świetlicowych w Brzegu, Zaganiu, i Jaworze. W konkursach tych wzięły udział 84 zespoły dramatyczne, chóralne i kapela ludowe. W najbliższych dniach odbędą się następnne eliminacje w Górze Śląskiej, Głogowie i Koźuchowie.

## Pieśni i tańce radzieckie na Lubelszczyźnie

W Lublinie odbył się w skali wojewódzkiej eliminacyjny konkurs artystycznych chóralnych zespołów Związku Samopomocy Chłopskiej i kapeli wiejskich występujących z repertuarem utworów kompozytorów i autorów radzieckich oraz regionalnych pieśni i tańców Lubelszczyzny. W eliminacjach powiatowych na terenie województwa brało udział 96 różnorodnych zespołów, do eliminacji wojewódzkiej przystąpiły 22 zespoły z 13 powiatów Lubelszczyzny.

## Bogaty program festiwalowy ziemi rzeszowskiej

Na terenie woj. rzeszowskiego 14 powiatów staje do eliminacji samopomocowych zespołów świetlicowych. Zespoły z Grabniczy, Haczowa, Izdeblki, Wesołej i Golecowej przygotowują inscenizacje wierszy Majakowskiego i utwory Czechowa. W powiecie brzeskim wystąpi 5 zespołów dramatycznych. Do konkursu w pow. debickim stają 3 zespoły dramatyczne i 2 chóry chłopieckie.

## Kronika naukowa ZSRR

### 3.524 nagród Stalinowskich

W związku z przypadającym dnia 20 grudnia r. b. dziesięciolaciu urodzinia nagród i stypendiów im. J. Stalina, opublikowane zostały dane cyfrowe, charakteryzujące dorobek nauki i techniki radzieckiej.

Dotychczas przyznano nagrody Stalinowskie za wybitne prace naukowe, wynalazki i udoskonalenia metod produkcyjnych — 3.524 osobom.

Na liście laureatów premi Stalina znajdują się przedstawiciele 76 różnych pokoleń i narodowości reprezentujący szerokie rzesze narodów Związku Radzieckiego.

Obok imion wielkich uczonych i wynalazców widzimy na liście nazwiska młodych ludzi, praktyków gospodarki socjalistycznej. Nagrodami Stalinowskimi wyróżnionych zostało dotąd około 100 stacjonarowców, przodowników piły myślu rolnictwa. Wśród nich znajdują się znani w kraju nowatorzy produkcji, przodownicy wiertnicy Siemiowid Ja kim, słynni maszyniści kolejowi — Lunin i Sotwiłow, kobieta — tokarka Barysznikowa, włókiennik — Wołkwa, inicjator współzawodnictwa o produktę najwyższej jakości Czutkich i inni (w).

## „Nowa Wieś”

Tegoroczne międzynarodowe festiwale filmowe przyniosły duże sukcesy polskim filmom krótkometrażowym. Na festiwalu w Mariborze zdobyli pierwsze nagrody polskie filmy „Nowa Wieś” i „Wielki reżyser”.



Zdjęcie z filmu „Nowa Wieś”

„Nowa Wieś” — jak już o tym donosiśmy — zrealizowana przez Stanisława Januszewskiego na podstawie cyklu reportaży Franciszka Gila pt. „Żniwo wielkiej reformy” jest ilustracją picu opowiadań uczniów chłopieckiego gimnazjum, mieszczącego się w dawnym maczajskim pałacu w Tyczynie. Film ukazał się w kinach w Tyczynie. Film ukazał się w kinach w Tyczynie.

„Wielki reżyser” zrealizowany przez Stanisława Januszewskiego według własnego scenariusza (z komentarzem pióra Ewy Szelburskiej-Zarembiny) opowiada o sposobie burwy i malowniczo historii wielkiego przegonu miłośników górskich i jalończych hal na żywność, niżej polazone pastwiska. Nagrodzone w Cannes piękne zdjęcia w tym filmie są dziełem S. Sprudina i operatorów Polskiej Kroniki Filmowej.

## Na tropach prehistorii

### Wykopaliska prasłowiańskie

W związku z zbliżającym się 1000-leciem państwa polskiego specjalny Komitet, powołany do badań złączonych z powyższą rocznicą, przeprowadza na szeroką skalę prace wykopaliskowe, które stanowią podstawę do opracowania i publikacji naukowych w ramach uroczystego obchodu rocznicy państwa polskiego.

W Sobótce prowadzą prace wykopaliskowe dwie ekipy naukowe. Dotychczasowe badania prehistoryczne w mieście i na szczytach góry Sobólki dają ciekawe wyniki. Grupa naukowców prowadzi badania pod kierownictwem dr. Holubowicza, na szczytach góry Sobólki natrafila na szczątki wadów dawnego grodziska, pochodzącego z okresu halszackiego. Szerog drobnych przedmiotów z brązu i skorupy naczyń odkopane przy walach grodziska pochodzą z czasów pogańskich. Ponadto ekipa prehistoryków odkryła na szczytach góry Sobólki resztki starych murów klasztoru, pochodzącego z pierwszych stuleci państwa polskiego.

W mieście Sobótce historycy wrocławscy pod kierownictwem prof. dr. Malczewskiego odkryli w barokowym kościele św. Jakuba mury świątyni gotyckiej, a pod nimi resztki budowy romańskiej.

WYKOPALISKA Z EPOKI KAMIEŃIA GŁADZONEGO NA POMORZU.

W ostatnich dniach we wsi Władzin, pow. Bydgoszcz, natrafiono podczas orki na ciekawe znaleziska z okresu najstarszego neolitu, (około 3000 lat przed Chrystusem). Są to szczątki urny glinianej, ozdobione charakterystyczną dla tej epoki ornamentyką (podłużny ornament kreskowy pod nim ornament falisty) oraz dwie siekierki kamiennie. Przedmioty te zostały zdeponowane w Muzeum Bydgoskim.

## Dr. KAROL KOTŁOWSKI

adunkt Uniw. Łódzkiego

# POLSCY BADACZE AFRYKI

Afryka, najgorętszy i najbardziej niedostępny ląd świata, długo pozostawała lądem „dziewiczym”. Oczywiście, że to co powiedzieliśmy, nie dotyczy jej krańców północnych: Egiptu, Trypolitanii, Libii, Tunisu, Marokka i Algieru, które były już znane światu starożytnemu, przy czym Egipt stanowił właściwie kolebkę cywilizacji europejskiej. Mówiąc o Afryce jako o nieznanej części świata mamy na myśli kraj położony na południe od Sahary, wewnątrz lądu, do którego dostępu bronił brak portów i dróg oraz różnego rodzaju choroby, spowodowane zbyt gorącym klimatem. Z tych powodów kraje centralnej Afryki jeszcze w atlasach z końca XIX wieku figurowały jako „białe plamy”. Te właśnie „białe plamy” nie dawały spokoju różnym podróżnikom, którzy często, krocąc z utratą życia przemierzali dzwiczę obszary, badając kraj i ludzi, kreśląc mapy i opisując wszystko, co uderzało ich nowością i niezwykłością.

## PIERWSI POLSCY „TURYSY” NA LĄDZIE AFRYKANSKIM

Jeśli chodzi o Polaków, to tajemniczy ląd afrykański „zyczał” ich od dawna. Znana jest chyba wszystkim postać Beniowskiego, który w XVIII wieku zdobył Madagaskar i był nawet jego królem, dopóki nie poległ w walce z Francuzami. Postać Beniowskiego jeszcze do dziś dnia żyje w legendach Malgaszów — tubylców Madagaskaru.

Słynnym podróżnikiem był również Jan Potocki, który w latach 1778-1779 badał Egipt i Tunis. Jego rozprawa o chronologii egipskiej pt. „Principes de Chronologie” poruszała cały ówczesny świat naukowy, wywołując spory i polemiki. W początkach XIX wieku udał się również na szlaki afrykańskie Wacław Rzewuski, który swoją „brawurą” zdobył najwyższe uznanie wśród Arabów i Beniowskich (Tad-el-Faher, Abd el Niszeml).

Ludzie ci jednak byli raczej żądnymi przygód awanturnikami i nie badali naukowo stanowili główny cel ich podróży.

Dopiero w drugiej połowie XIX wieku warzta zainteresowanie uczonych polskich „czarnym lądem”. Wielu z nich udaje się tam już nie jako posu

kiwacze przygód, lecz w wyraźnym określonych celach naukowo-badawczych.

## STEFAN ROGOZIŃSKI — BADCZ KAMERUNU.

Stefan Rogoziński, warszawianin, patriota, owiany chęcią służenia ojczyźnie i nauce, organizuje w roku 1883 wyprawę własnymi środkami wyprawy do Afryki na małym żaglowcu „Lucja Małgorzata”. W pobliżu Kamerunu na wyspie Mandalah zakłada bazę, z której „atakując” ląd afrykański wzdłuż rzeki Mungo.

Owoce tej wyprawy było zdobycie najwyższego szczytu górskiego w Kamerunie oraz bardzo szczegółowa mapa znacznej części tego kraju. Sprawozdanie z podróży Rogozińskiego ogłasza w „Rozprawach Akademii Umiejętności” w Krakowie (1887 r.) w Petermans-Mitteilungen (1884) i w Bull. Soc. Khedivale de Geographie (1893).

Zajęcie Kamerunu przez Niemców położyło kres pracom badawczym Rogozińskiego. Uczony nasz nie chciał bowiem, aby z wyników jego badań korzystał nienawistny mu kapitalizm niemiecki, który właśnie w tych czasach rozpoczynał rabunek zdobytych części Afryki.

## ANTONI REHMAN — BADCZ FLORY AFRYKANSKIEJ

Antoni Rehman był zapalonym podróżnikiem — badaczem. Już w młodości zwiędził Karpaty, stępy Czarnomorskie, Krym i Kaukaz. Interesowały go problemy związane z rozmieszczeniem roślinności na pewnych obszarach geograficznych i związki przyczynowe różnych czynników, które na to rozmieszczenie wpływają.

Nie znalazłszy wyjaśnienia swich wątpliwości na różnych europejskich uniwersytetach — Rehman udaje się do Afryki południowej w roku 1875, aby w tamtych warunkach szukać rozwiązania interesujących go zagadnień. Po wyładunku w pobliżu Przylądka Dobrej Nadziei wędruje przez pustynne wyżyny Karee, kraj „diamentowy” Grikwa, Oranje aż do Natalu. Po powrocie do kraju w roku 1877 porządkuje swoje liczne zbiory i po ukończeniu pracy udaje się po raz

drugi do Afryki, do Transwaalu, gdzie rozpoczyna badanie tego kraju.

Wyniki swoich badań njeącześnie z zakresu geobotaniki Rehman ogłasza w wielu czasopiśmie niemieckich oraz w kraju w „Pamiętniku i Rozprawach Akademii Umiejętności” w Krakowie i w Sprawozdaniach Komisji Fizjograficznej. Główne jego dzieło nosi tytuł: „Geobotaniczne stosunki południowej Afryki”.

Zbiory botaniczne Rehmana zasiliły prawie wszystkie muzea Europy. Uczony tak pisał o nich: „Zbiór roślin naczyniowych z Południowej Afryki obejmujący przeszło 6000 gatunków, a około 30.000 okazów został zakupiony przez uniwersytet w Zurichu. Zbiór mchów krajowych i egzotycznych, obejmujący przeszło 3.000 gatunków, z około 11.000 okazów przeszedł na własność królewskiego muzeum w Berlinie, ale ogromna ilość dubletów afrykańskich roślin została już dawniej sprzedana dla pokrycia kosztów podróży i dostała się do wszystkich ważniejszych zbiorów w Europie”.

## ANTONI JAKUBSKI — ZDOBYWCA KILIMANDZARO

Wśród polskich badaczy Afryki należy jeszcze wymienić Antoniego Jakubskiego, który, podobnie jak ongiś Rogoziński, zorganizował wyprawę do Afryki o własnych siłach. W wyprawie tej dotarł on do Wielkiej Rospadliny i zdobył najwyższy szczyt Afryki, Kilimandzaro. Podróż swoją opisał w dziełku zntytułowanym „W krajach słońca”.

Brak własnej państwowości powodował, że nasi podróżnicy i badacze nie mieli odpowiednich warunków pracy, gdyż nikt ich nie popierał ani nikt ich nie zachęcał, do wypraw w dalekie kraje. Jeśli jednak w tych warunkach czegoś dokonał, to tylko dzięki swej niespożytej energii, zmysłowi organizacyjnemu i ułtomowaniu nanki.

W ciężkich latach niewoli wstawili oni imię Polski tak jak mogli, jak im na to pozwalały warunki. Wkład ich do dorobku nauki światowej jest tak znaczny, że budzi uznanie na całym świecie.

# Reorganizacja szkolnictwa zawodowego

## 1.200.000 nowych fachowców

wyszkolą zakłady naukowe pod kierownictwem Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego

Szkolnictwo zawodowe w Polsce kapitalistycznej nie posiadało perspektyw rozwojowych. Ustrój kapitalistyczny — według słów Engelsa — „kształci robotnika tylko o tyle, o ile jest to w jego interesie” — tylko niewielką garstkę majstrów i specjalistów dla kierowania masą niewykwalifikowanych, a więc tanich rąk roboczych. W Polsce przedwojennej było ogółem szkół i kursów zawodowych zaledwie 764. Spośród około 20 tys. absolwentów, którzy co rok kończyli szkoły zawodowe, duża część nie znajdowała zajęcia i była skazana na bezrobocie lub pracę nie w swoim zawodzie.

Zasadniczy przełom w szkolnictwie zawodowym dokonał się wraz z powstaniem Polski Ludowej. Ustrój demokratyczno-ludowy stworzył wspaniałe warunki rozwoju szkolnictwa zawodowego. Od momentu wyzwolenia obserwujemy stały i szybki wzrost liczby szkół zawodowych: z 378 w roku 1945 do 2.571 w roku bieżącym, z 95 tys. absolwentów rocznie.

Dotychczas szkolnictwo zawodowe podlegało różnym ministerstwom. Stan ten był w olbrzymim stopniu wynikiem żywotowego rozwoju życia gospodarczego. Wraz z powstawaniem i odbudową poszczególnych gałęzi naszego przemysłu organizowało się szkolnictwo różnych dziedzin gospodarczych. Postępujący stale rozwój życia społecznego oraz szybki postęp techniczny i organizacyjny przemysłu stworzyły potrzebę ściślejszego powiązania szkolnictwa z ogólnym planem gospodarczym, a zwłaszcza z przemysłem, jak również dokonania szeregu zmian programu tych szkół.

Dalszymi sprawami, które wymagały się rozwiązania w dziedzinie szkolnictwa zawodowego, były: nierówny poziom szkolnictwa zawodowego, odziedziczony po czasach przedwojennych, ogromne straty w personalu nauczyciel-

skim, które spowodowały brak wykwalifikowanych pedagogów oraz luki w metodyce nauczania.

Dla rozwiązania tych spraw, w końcu czerwca r. został powołany Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego. Zadaniem jego jest szkolenie kadr dla uspołecznionej gospodarki narodowej w zakresie przemysłu, rzemiosła i handlu, a z wyłączeniem rolnictwa i szkolnictwa wyższego. Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego kieruje obecnie wszystkimi szkołami i kursami podległymi dotąd ministerstwom: Oświaty oraz b. Przemysłu i Handlu. Poza tym CUSZ sprawuje nadzór pedagogiczny nad szkolnictwem zawodowym innych resortów, a więc Ministerstwa Poczty i Telegrafów, Odbudowy, Zdrawia, Leśnictwa, Komunikacji i Żeglugi oraz nad szkołami za wodowymi niepaństwowymi. Obecnie programy i podręczniki przedmiotów ogólnokształcących opracowuje dla szkolnictwa zawodowego Ministerstwo Oświaty, z którym CUSZ pozostaje w ścisłej współpracy. Nauczyciele przedmiotów zawodowych kształcą się w szkolnictwie wyższym Ministerstwa Oświaty. CUSZ działa w terenie za pośrednictwem Okręgowych Dyrekcji Szkolenia Zawodowego.

W przededniu przystąpienia do realizacji planu sześcioletniego sprawa szkolenia zawodowego nabiera szczególnej doniosłości. Plan sześcioletni bowiem jest planem budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, a jego realizacja zależy w dużym stopniu od doprowadzenia we właściwym czasie odpowiedniej liczby wykwalifikowanych pracowników. Plan sześcioletni przewiduje konieczność wyszkolenia 1.200 tys. pracowników w zawodach pozarolniczych. Owe 1.200-tysięczne kadry są punktem wyjściowym planowania CUSZ-u na nowym etapie rozwoju szkolnictwa zawodowego. Bieżący rok szkolny rozpoczęło 2.751 szkół przemysłowych, rzemiosła, han-

dlu, administracji gospodarczych, usługowych itp., które według przewidywań dadzą w końcu roku szkolnego 1949-50 około 105 tys. młodzieży przygotowanej do wykonywania zawodu.

CUSZ dążyć będzie do koordynacji szkolnictwa zawodowego z potrzebami gospodarki narodowej przez wprowadzenie zmian w ustrój szkolnictwa, korektę programu, unowocześnienie metod nauczania i przez silne związanie szkół z przemysłem i innymi dziedzinami gospodarki narodowej.

Jednym z najważniejszych zadań CUSZ-u jest przeprowadze-

nie, na podstawie analizy dotychczasowych wyników szkolenia z punktu widzenia jego wydajności, korekty programu i osiągnięć, dzięki podniesieniu dyscypliny naukowej, lepszych wyników nauczania. CUSZ rozpocznie wydawanie podręczników, opartych na nowych programach, uwzględniających najnowsze zdobycze nauki, a szczególnie przedmiotów nauki radzieckiej oraz zbuduje szkolenie średnie dla pracowników administracji gospodarczej i handlu społecznego, dla planistów, statystyków i księgowych.

D. Kępczyńska

### Zakończenie konkursu Chopinowskiego



Dnia 17 b. m. odbyła się w Warszawie w sali „Roma” uroczystość zakończenia konkursu i wręczenia nagród laureatom. Na zdjęciu — od lewej: Czerny-Stefańska (Polska) — I nagroda, Bella Dawidowicz (ZSRR — I nagroda) i Barbara Hesse-Bukowska (Polska — II nagroda).

# Łódź winna pójść w ślady Warszawy

## Współpraca międzyoddziałowa i zespolona organizacja w budownictwie — pogodzi trudności wynikłe z braku kadr

W ciągu całego bieżącego sezonu budowlanego przedsiębiorstwa łódzkie poszukiwały ludzi do pracy. Brak robotników, szczególnie zaś sił wykwalifikowanych, dawał się dotkliwie odczuć, hamując tempo wykonania robót i ograniczając ich rozmiary. Akcja werbunkowa w terenie niewiele przyczyniła się do poprawy sytuacji, gdyż dała Łódzi sily „surowe”, które trzeba dopiero uczyć zawodu.

### Łódzkie „metody”

Łódzkie zjednoczenie PPB, które bierzemy tu za przykład, jako największe przedsiębiorstwo budowlane w naszym województwie, liczy 12 oddziałów, z tego 8 na terenie Łodzi. Każdy z tych oddziałów prowadzi własne roboty i rozmaite inne, zlecane prace budowlane. Kierownictwo każdego z oddziałów ma opracowane plany produkcyjne i jest odpowiedzialne za ich realizację. Jednakże metody, przy pomocy których poszczególne oddziały starają się zabezpieczyć swe oddziały, mogą budzić pewne zastrzeżenia.

Mimo ogólnie panującego braku robotników budowlanych, zdarzają się na rozmaitych budowlach okresy, w których pewne kategorie wykwalifikowanych budowlarzy pozostają bez właściwego zajęcia. Bywa też i tak, że zaangażowano więcej murarzy, cieśli czy betoniarzy, niż przewiduje harmonogram, w przewidywaniu, że ludzie ci będą potrzebni za miesiąc lub dwa, albo czasem nawet bez określonych widoków ich zatrudnienia, ot — „na wszelki wypadek”. Ludzi tych się ukrywa, dając im pracę, nie wymagając specjalnych kwalifikacji, aby nie dowiedzieli się o nich przypadkiem inne oddziały przedsiębiorstwa, odczuwające brak

danej kategorii rzemieślników. Tego rodzaju „metody” zastosowa no np. przy budowie nowej szkoły przy ul. Wólczańskiej, gdzie zamiast 30 potrzebnych, zatrudniono 40 murarzy. O tych 10 zbędnych murarzy zabiegała budowa na Stokach, której groziło zahamowanie robót. Kierownictwo budowy na Wólczańskiej nie chciało jednak tych ludzi przekazać bratniemu oddziałowi motywując to tym, że mogą oni jeszcze kiedyś być potrzebni. Dopiero osobista interwencja prezydenta Minorę rozstrzygnęła tę sprawę na korzyść Stoków. Mając 30 murarzy nie trudno przy nich wyszkolić jeszcze 10, a nawet więcej, jednak kierownictwo budowy wolało iść drogą najmniejszego oporu, nie bacząc na to, że wynikiem takiej „polityki” będzie zatrzymanie taśmowej budowy domów mieszkalnych na Stokach.

Ten egoizm oddziałowy można za-

laniem tego jest sztuczne powiększenie trudności, wynikłych z braku rzemieślników budowlanych. Przy tym opóźnia się szkolenie nowych kadr.

### Jak pokonała trudności Warszawa

Warszawskie przedsiębiorstwa budowlane, które początkowo napotykały na podobne trudności, zorganizowały swych pracowników w fachowe biogady, w skład których wchodziły rzemieślnicy jednej kategorii, jak np. murarze, tynkarze czy betoniarze. Majstrowie, kierujący tymi biogadami, uzgadniają między sobą kolejność prac na poszczególnych oddziałach budowy, według potrzeb i postępu robót na każdym budynku. Zlecenia otrzymują oni nie od kierownika oddziału, lecz od dyrektora przedsiębiorstwa, kierującego całokształtem robót na całym osiedlach, a jednocześnie uzgadniającego swe plany z innymi przedsiębiorstwami.

Taki podział umożliwia ciągłość i szybki postęp robót, wpływa na rozwój współzawodnictwa i zwiększenie wydajności pracy.

Jako przykład skuteczności i słuszności tego systemu pracy można by przytoczyć budowę osiedla Muranów „B”, wykonywaną przez PPB — BOR (Budowę Osiedli Robotniczych). We dług harmonogramu winno tam być zatrudnionych 2.600 — 2.700 robotników. Tymczasem stan załogi wynosi 1.200 ludzi, a przy tym wykonuje się roboty szybciej, niż przewiduje to harmonogram. W ostatnią środę przystąpiono tam do budowy nowego „szybkościowca” o kubaturze ok. 13 tys. metrów sześć. Wykonany zostanie on w ciągu 6 dni i będzie drugim z kolei budynkiem, wykonanym w tym roku nadprogramowo. Takie osiągnięcia są możliwe tylko dzięki zwiększeniu wydajności pracy poszczególnych robotników.

Zorganizowanie biogad specjalistów pozwala zarazem na szybkie i dokładne szkolenie nowych kadr na budowie.

Słuszne było by więc, aby budownictwo łódzkie poszło w ślady Warszawy. Pozwoliłoby to na pokonanie największej trudności, z jaką walczą dziś nasze miasto — braku wykwalifikowanych pracowników budowlanych. Bel.

# Uboższe powiaty wyprzedzają bogate

## Wielka akcja przedterminowego spłacania należności podatkowych

### Mało i średniorolni chłopcy wykazują swą ofiarność i świadomość klasową

W związku ze zbliżaniem się końcowego terminu płatności podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa na Zjeździe Wojewódzkim powiatowych pełnomocników do spraw podatku gruntowego padła myśl zorganizowania współzawodnictwa na terenie wszystkich powiatów. Hasło, rzucone przez Zjazd Wojewódzki, w pierwszych dniach października podjęła jako pierwsza w województwie łódzkiej, gmina Kielczygłów w powiecie wieluńskim. Chłopi tej gminy zobowiązali się do przedterminowego spłacenia wszystkich należności, a jednocześnie wezwali do podjęcia takich samych zobowiązań wszystkie gminy województwa łódzkiego.

Apel ten, zmierzający do likwidacji zadłużenia wsi i terminowego spłacenia podatku gruntowego oraz FOR-u, znalazł żywy odzewek we wszystkich powiatach naszego województwa. Codziennie napływają ze wsi meldunki zawiadaniające, iż chłopci uszczędniają drugą ratę podatku gruntowego oraz wszystkie składki na FOR w terminie, to jest do dnia 31 października. A zaległości przed podjęciem współzawodnictwa, to jest na dzień 1 października, były bardzo poważne. Między innymi powiat Łaski zalegał 49 milionów złotych, powiat łódzki 37 milionów złotych, powiat piotrkowski 46 milionów, radomski 42 miliony a wieluński, skąd wyszło współzawodnictwo, 52 miliony złotych.

Po wprowadzeniu współzawodnictwa, w okresie od dnia 1 do 20 października zaległości zostały usunięte w poważnej mierze. A więc na przykład powiat radomski wykonał plan już w 62 procentach, wieluński w 42, brzeziński w 45 procentach, łódzki w 58 procentach. Natomiast w wicki tylko w 31 proc., łęczycki w 37 procentach a kutnowski w 31 procentach.

Tych kilka cyfr wskazuje nam, iż uboższe powiaty naszego województwa w pełni doceniają znaczenie terminowego spłacenia podatku gruntowego i FOR-u. Dowodzi to, że wśród chłopów mało i średniorolnych powiatów biednych wzrosła świadomość i poczucie obywatelskiego obowiązku. Ze rozumieją oni, iż w ten sposób wydatnie przyczyniają się do odbudowy gospodarki narodowej.

I właśnie dlatego też owe ubogie gminy, biedne gromady oraz powiaty, zamieszkałe w większości przez mało i średniorolnych chłopów, pierwsze odpowiedziały na apel gminy Kielczygłów.

Weźmy na przykład powiat konecki. Gmina Końskie wezwała wszystkie gminy powiatu koneckiego. W od powiedzi na to gmina Ruda Malenica ca wykonała w październiku plan spłat podatku w 130 procentach. Było to z kolei bodźcem dla gminy Końskie do energiczniejszego zbierania podatku. Chłopi tej gminy, widząc, iż gmina Ruda Malenicka wyprzedza ich, w ciągu jednego dnia zebrali 2 miliony złotych zaległości podatku gruntowego i składek FOR-u, osiagając w ten sposób 160 procent wplat.

Również w powiecie skierniewickim gromada Reczał, która podjęła wezwanie gminy Kielczygłów, jako pierwsza wywiązała się ze wszystkich zobowiązań względem państwa. Do dnia 15 października gromada ta wpłaciła tytułem należności za podatek gruntowy, składki na FOR oraz składki ogmowe i podatek drogowy w sumie 1.726.906 złotych. Chłopi tej gromady wzywają inne wsie do wzięcia udziału we współzawodnictwie przedterminowego wplatania podatku gruntowego oraz FOR-u. Należy się spodziewać, że chłopcy tej gromady nie będą długo czekać na odpowiedź.

Tak się pisują biedne gromady i biedne powiaty. Tymczasem w powiatach bogatszych widzimy odmienną sytuację. Jak wspomnieliśmy już, powiat kutnowski, łęczycki, piotrkowski, łowicki nie wywiązują się należycie ze swych zobowiązań wobec państwa. Jest to jeszcze jednym momentem podkreślającym, że bogaciej i lepiej się mający powiaty nie spłacają podatków. Jaskrawym tego przykładem jest powiat łęczycki. Oto we wsi Gajew, gminy Witonia, posiadający 21 ha ziemi Antoni Kamiński, do tej pory nie uiszczył składek FOR-u, wynoszących 214 tysięcy zł, nie wpłacił podatku gruntowego w wysokości 62 tysięcy złotych oraz podatku gruntowego w zbożu, co w sumie daje zaległości 430 tysięcy złotych. We wsi Worgania Stara posiadający 12 ha ziemi, Bronisław Sobczyński, nie wpłacił dotychczas składek FOR-u, wynoszących 82 tysiące złotych.

Nie są to odosobnione wypad-

# Konkurs dla racjonalizatorów i przodowników na najlepszy opis metody pracy

Redakcja „Przeglądu Związkowego”, organu CRZZ oraz Redakcja „Przeglądu Organizacji” ogłosiły konkurs na najlepszy opis metody pracownika, racjonalizatora lub przodującej biogady w przemyśle, budownictwie, rolnictwie, komunikacji i w innych dziedzinach życia gospodarczego.

Opis ma uwzględnić metody pracy, powodujące wzrost wydajności, poprawę jakości lub obniżenie kosztów produkcji. Konkurs ma na celu rozpowszechnienie metod pracy przodowników i racjonalizatorów, wymianę doświadczeń między przodownikami i racjonalizatorami w poszczególnych gałęziach przemysłu i w innych działach gospodarki narodowej, jak najszersze propagowanie ruchu współzawodnictwa pracy, przedownictwa i nowatorstwa, zebranie materiałów do naukowych uogólnień.

W opracowaniu konkursowym należy podać:

1. Okoliczności, które skłoniły przodownika lub przodującą biogadę do szukania lepszych metod pracy niż stosowane dotychczas.
2. Opis wysiłków i starań celem wprowadzenia nowej metody w życie — próby, napotykaną trudności techniczne i organizacyjne, stosunek współzawodniczący itp.).
3. Opis istotnych zmian, dokonanych w metodzie pracy (jej cel oraz środki techniczne, użyte dla wprowadzenia metody w życie).
4. Szczegółowy opis różnicy między dawną i nową metodą, jaka jest kolejność nowych czynności, czas ich trwania i która czynność należy

uważać za decydującą o wynikach nowej metody.

5. Uzyskane wyniki, mierzone wzrostem wydajności pracy na godzinę lub dniówkę, albo też podwyższenie jakości produkcji lub obniżenie jej kosztów w porównaniu z wynikami metod stosowanych dawniej.

6. Wpływ nowej metody na wzrost zarobków.

7. Zastosowanie i rozpowszechnienie nowej metody pracy w danym zakładzie, gałęzi przemysłu i innych zakładach.

8. Jakież przedsięwzięcia środki dla rozpowszechnienia ulepszonej metody pracy.

Opis powinien być zwięzły i w miarę możliwości dostarczony w inzynopisie.

Opis można uzupełnić rysunkami, jeśli są one potrzebne dla lepszego przedstawienia istoty zmian w metodzie pracy.

Wyrońnione prace będą opublikowane w „Przeglądzie Związkowym”, „Przeglądzie Organizacji” i w innych czasopiśmiech oraz wydane w formie broszur. Ponadto wyróżnione opisy będą przedmiotem naukowych opracowań. Autorzy opublikowanych prac otrzymają honoraria autorskie. Sąd Konkursowy za najlepsze spośród prac wyróżnionych przyzna następujące nagrody: trzy nagrody po 100 tys. zł, trzy nagro-

dy po 50 tys. zł, pięć nagród po 30 tys. zł, osiem nagród po 25 tys. zł, dziesięć nagród po 10 tys. zł.

Przodownicy pracy, racjonalizatorzy lub przodujące zespoły, którym sprawa trudność opracowania opisu metody pracy, powinni zwrócić się do organizatorów konkursu, którzy udzielą im wszelkiej pomocy, potrzebnej dla opracowania opisu metody pracy.

W wypadku, gdy autorem opisu nie jest przodownik, racjonalizator lub przodująca biogada, lecz osoba trzecia, udział w nagrodach bierze zarówno autor opisu jak i autor (autorzy) pomysłu.

W Sądzie Konkursowym wezmą udział przedstawiciele Związków Zawodowych, zrzeszeń technicznych i stowarzyszeń naukowych.

Prace należy nadsyłać do 1 grudnia b. r. w kopertach adresowanych: Redakcja „Przeglądu Związkowego” CRZZ, Warszawa, ul. Kopernika 36 lub Redakcja „Przeglądu Organizacji”, Warszawa, ul. Niemcewicz 9, m. 14. Na kopercie należy dać napis: „Konkurs na opis metody pracy”.

Należy się spodziewać, że w konkursie tym wezmą również liczny udział łódzcy przodownicy pracy jak i przodujące zespoły przemysłu włókienniczego.



### Amerykański „styl życia” w cyfrach

„To, co nas napawa największą dumą — to nasz amerykański styl życia”. (Z przemówienia senatora Vandenberg).

Według danych amerykańskiego ministerstwa pracy w r. 1948 16.500 osób straciło życie w wypadkach przy pracy, 90000 utraciło w pełni zdolność do pracy.

Ogólna liczba wypadków przekroczyła dwa miliony. Ta olbrzymia cyfra spowodowana jest brakiem wystarczających urządzeń ochronnych. Federalne Biuro Śledcze podało statystykę przestępstw, po pełnionych w 1948 r.

Co 19 sekund dokonano poważniejszego przestępstwa (mord, na pied rabunkowy, podkop pod bank itd). Przeciętnie w ciągu dnia do konywano 36 morderstw, 255 zwałców, na najmłodszych prze użycie Amerykanach. W ciągu doby przeciętnie kradziono 453 samochody.

Liczba aresztowanych przestępców wzrosła w stosunku do lat przedwojennych o 50 proc.

Kradzieże wzrosły o 16 proc., gwałty o 49,9 proc., morderstwa o 14,1 proc. Zaint. rekordowe cyfry!

Amerykanie zawsze chlubil się rekordami. Te smutne rekordy — to właśnie „Amerykański styl życia” — amerykański styl życia.

**Kronika m. Radomska**

**KOMU WINSZUJEMY**  
Niedziela, dnia 23 października 1949 r.  
Dziś: Romana

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- 10 — Straż Pożarna
  - 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
  - 12 — „Głos Radomszczański”
  - 12 — R. S. W. „Prasa”
  - 13 — Powiat. Komenda M.O.
  - 35 — Komitet Powiat. PZPR.
  - 51 — Miejski Komisarjat M.O.
  - 91 — Starostwo Powiatowe
  - 50 — Szpital Powiatowy
  - 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

**DYŻURY APTEK**  
Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Gas'a, mieszcząca się przy ul. Reymonta 15.

**KINA:**  
Kino „Wolność” ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Naręczona z Turkmenii”.  
Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o 16, 18 i 20-ej. Cena biletów na poranki wynosi 25 zł na wszystkie miejsca.

**Adres Redakcji: Administracji „Głosu Radomszczańskiego”**  
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

# Plan produkcyjny zakładu

winna znać cała załoga, a nie tylko dyrektor techniczny

Produkcja poszczególnych zakładów przemysłowych oparta jest ściśle na sporządzonych planach, które dają wytyczne pracy i określają ich rozmiar. Plany dostosowane są do możliwości danej fabryki, do jej zdolności produkcyjnych, stanu liczebnego załogi, charakteru produkcji i tego wszystkiego, co może decydować o ilości i jakości wytwarzanych fabrykatów. Plan zatem jest drogowskazem, umożliwiający jednocześnie stałe kontrolowanie produkcji.

Dlatego też powinni znać go wszyscy bezpośrednio z produkcją związani pracownicy zakładu. Czy jest tak jednak w rzeczywistości? Robotnicy „Metalurgi”, fabryk mebli giętych, czy hutnicy zapytani przez nas o wysokość planu, o zasadnicze jego dane, najczęściej wruszają ramionami i odsyłają nas do biura. Tutaj jednak wcale nie jest lepiej. Jeśli nie ma dyrektora technicznego lub naczelnego nikt (z matymi tylko wyjątkami) nie potrafi udzielić odpowiednich informacji. A przecież nie pytamy o jakies poszczególne pozycje planu (choć i to winno być znane pracownikom), ale o zasadnicze wytyczne i dane. Fakt, że załoga zakładu nie orientuje się w planie produkcyjnym wskazuje na to, że za mało się o nim mówi.

Jeśli odbywają się narady wytwórcze i omawia się na nich zagadnienia produkcyjne, to ich tematyka winna być przeniesiona między całą załogę. Plan powinien być znany każdemu robotnikowi zakładu.

W radomszczańskich zakładach pracy niemal na wszystkich oddziałach znajduje się tablica ogłoszeń, często zupełnie niewykorzystana. I właśnie tutaj winny znajdować się dane o planie. Konkretnie wyglądałoby to w ten sposób, że uwzględnione byłyby następujące pozycje: plan roczny, miesięczne plany produkcyjne i ich wykonanie za okres miniony, wysokość planu na bieżący i następny miesiąc oraz uwagi. Szczególnie ciekawa byłaby właśnie ta ostatnia pozycja, w uwagach bowiem powin-

ny być krótkie wnioski, wynikaające z porównania zaplanowanej ilości z faktycznym wykonaniem. Wreszcie winien być tu uwidoczniony plan dla dawnego oddziału fabrycznego i nazwiska tych, którzy w poprzednim miesiącu najbardziej się zasłużyli w wykonaniu planu.

Pozornie wydawać się może, że jest to dodatkowa praca, która nie da dobrych rezultatów. Tak jednak nie jest. Przez to, że te najważniejsze dane o planie udostępnione będą całej załodze, robotnicy będą mieli możliwość

orientowania się w zadaniach, które mają do zrealizowania w tym lub następnym miesiącu.

Sprawa ta jest istotna, gdyż czas najwyższy, aby zasadnicze dane o planie produkcyjnym przestały być tajemnicą dyrekcji.

Wierzmy, że z uwagami naszymi zgodzą się wszyscy i już w niedalekiej przyszłości w radomszczańskich zakładach pracy dane dotyczące planu produkcyjnego zostaną udostępnione całej załodze.

(Sław)

## Kilka słów o pracy Zarządów Gminnych i Fabrycznych ZMP

Młodzieżowa organizacja, — Związek Młodzieży Polskiej rozwija się na terenie powiatu radomszczańskiego coraz pomysłniej. Wystarczy chyba powiedzieć, że we wrześniu powstało 12 nowych Kół ZMP-owskich. Czy jednak Zarządy Gminne i Fabryczne ZMP wywiązują się należycie ze swych zadań i czy przejawiają dostateczną aktywność?

Trudno jest na to pytanie odpowiedzieć w jednym zdaniu. Obojętne bowiem zarządów pracujących bardzo dobrze są i takie, które nie przejawiają żadnej działalności. Wynika to zarówno z braku odpowiednich lokali, jak i funduszy, z trudności komunikacyjnych oraz z nie dostatecznej pracy aktywu.

Jednak takie gminy jak: Strzałków, Bogumiłowice, Plawno, Sulmierzyce, Dobroszyce i Brzeźnica potrafiły pokonać trudności i praca układa się tu już dobrze. ZMP-owcy odbywają zebrania z miejscową ludnością wygłaszając referaty na tematy zawodowe i gospodarcze.

Na tym terenie rozwija się również pomyślnie współzawodnictwo wiejskie. Koło Chrzano wice (gmina Gosławice) czynnie pomaga gospodarzom w elektryfikacji wsi, ZMP-owcy przeciągnęli linię elektryczną do swej wsi na odcinku ponad 2 km. Koło Dobroszyce w ramach czynu przedzjazdowego postanowiło oddać do użytku przystanek kolejowy. Wyróżniają się swą pracą koledzy: Wacław Słowik, Tadeusz Wójcicki, Stefan Rusin i Zygmunt Kołodziej. Jednak są i takie gminy, w których zarządy ZMP nie potrafiły zorganizować sobie należycie pracy. Wprawdzie Zarząd Powiatowy ZMP dokłada wszelkich starań, aby uaktywnić te organizacje, jednak do chwili obecnej nie przejawiają one należytej działalności.

W pracy ZMP na terenie miast wyróżniają się koła przy Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr. 1 i 2. Zle natomiast pracują komórki organizacyjne przy hucie „Edwardów” w hucie „B. Morawski” oraz przy „Metalurgii”. Przyczyna tego stanu rzeczy jest brak lokali i szczupła kadra ak-

tywu młodzieżowego. Również sekcje młodzieżowe Związków Zawodowych do tej pory nie przejawiały żadnej aktywności w pracy. Po reorganizacji jednak Powiatowej Rady Związków Zawodowych sytuacja na tym odcinku nieco się poprawiła.

We współzawodnictwie pracy w radomszczańskich zakładach pracy bierze udział 460 ZMP-owców. W dalszym ciągu produkuje w nim koledzy: Czesław Dymus (138 procent normy), Józef Rochowski (135 procent normy) oraz Czesław Skotek (130 procent normy).

Na terenie naszych zakładów pracy działa już 6 świetlic młodzieżowych, które w ostatnim czasie wzmogły pracę kulturalno-oświatową. Warto jeszcze zaznaczyć, że w pracy pomagają ZMP-owcom podstawowe organizacje partyjne, Rady Zakładowe i wszystkie ogniska ruchu związkowego.

Koła ZMP które nie wywiązują się jeszcze należycie ze swej pracy winny brać przykład z dobrze pracujących organizacji, a wtedy śmiało będziemy mogli mówić, że młodzież ZMP-owska na terenie naszego miasta i powiatu dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków.

Joige

## Dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W Fabryce Piłogów i Narzędzi Rolniczych w Gidlach, w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się akademii, poświęconej przez orkiestrę fabryczną hymnu narodowego i „Międzynarodówki”, słowo wstępne wygłosił tow. W. Matyjasz, który podkreślił znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej.

Tow. Wawrzynek wygłosił następnie referat pt. „W walce o pokój”. Mówca zaznaczył, że na

rod polski wraz z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim dąży do utrwalenia światowego pokoju.

Po referacie uchwalono rezolucję, która została przez zebranych przyjęta burzliwym oklaskami. W rezolucji czytamy: „Będziemy stać na straży pokoju światowego oraz wiecznej przyjaźni polsko-radzieckiej, gdyż Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy odzyskanie niepodległości i wyzwolenie mas pracujących

Polski spod jarzma kapitalizmu”. „My, pracownicy Fabryki Piłogów i Narzędzi Rolniczych w Gidlach, dla uczczenia przyjaźni polsko-radzieckiej, postanawiamy przekazać w bieżącym miesiącu na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy 0,25 procent naszych poborów.”

## Stosunek klubów radomszczańskich do LZS-ów

Na terenie naszego powiatu istnieje kilkanaście LZS-ów. W innych województwach czy powiatach robotnicze kluby sportowe nawiązują z Ludowymi Zespołami Sportowymi kontakt, opiekują się nimi. W Radomsku mamy dwa kluby sportowe, nie na tym polu nie robiące.

Należy zwrócić uwagę na to, że musimy w sporcie ściśle realizować sojusz robotniczo-chłopski, musimy w gwałtowności robotniczych z młodymi sportowcami wiejskimi.

Na terenie wsi spotykamy często talenty sportowe większej miary, którymi należało by się zainteresować.

Należałoby zorganizować wyjazd zaawansowanych technicznie sportowców do Ludowych Zespołów Sportowych. Czy takiej akcji

nie powinnyby podjąć radomszczańskie kluby sportowe? Sportowcy wiejscy narzekają na brak opieki. Musimy więc zainteresować się działalnością Ludowych Zespołów Sportowych, musimy im pomóc, musimy im dać pomoc i to pomoc konkretną. Czyż nie leży w możliwościach klubów radomszczańskich zorganizowanie za wódw lekkoatletycznych między członkami klubu a Ludowymi Zespołami Sportowymi? Na pewno z tych zawodów uzyskano by szereg dobrych wyników. Należałoby może zacząć tę akcję, zapraszając sekcję piłki ręcznej z jakiegoś LZS-u na zawody z którymś z klubów radomszczańskich. Wierzymy, że kluby radomszczańskie akcję taką podejmą i stworzą stałe kontakty z Ludowymi Zespołami Sportowymi.

### Nasi korespondenci nisz

## Wzrośnie dyscyplina pracy w PFMG Nr. 1

W Państwowej Fabryce Mebli Giętych nr 1 powołana została Komisja, której zadaniem jest podniesienie dyscypliny pracy. W skład komisji weszli: kierownik personalny ob. Robert Mazurkiewicz, jako przewodniczący, ob. Tadeusz Borowiecki, Stanisław Kipiroch, Józef Nowak oraz Jan Gawroński z ramienia Komitetu Fabrycznego PZPR.

Zadaniem Komisji jest stosować

środki wychowawcze w stosunku do nieświadomych pracowników, którzy dotychczas w fabrykach nie pracowali i nie znają regulaminu pracy. Komisja badać będzie przyczyny nieusprawiedliwionych nieobecności. W wyniku tej akcji należy spodziewać się wzrostu dyscypliny pracy.

Korespondent „Głosu” z PFMG Nr 1

### Sport

## Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Częstochowskiego OZPN

Zgodnie z komunikatem z dnia 23 lipca 1949 roku Wydział Gier i Dyscypliny ogłasza szczegółową instrukcję wykonawczą do zarządzenia GUKF w sprawie udzielenia zwolnień dla zawodników. Oprócz dotychczasowych, obowiązujących przepisów i postanowień FZPN przy przejściu zawodnika z jednego klubu do drugiego, należy obecnie przestrzegać dodatkowo w niżej podanego zarządzenia. Do zgłoszenia zawodnika, zmieniającego barwy klubowe należy załączyć następujące dokumenty:

1. Przy przejściu zawodnika z jednego klubu związkowego do drugiego w ramach tego samego zrzeszenia sportowego: odcinek zwolnienia z klubu, poświadczony przez Okręg oraz pisemną zgodę Zarządu Głównego Zrzeszenia, do którego oba kluby należą.
2. Przy przejściu zawodnika z jednego klubu do drugiego w ramach różnych zrzeszeń związkowych: odcinek zwolnienia z klubu, pisemną zgodę Zarządu Głównego Zrzeszenia, do którego nale-

ży klub udzielający zwolnienia, zgodę Zrzeszenia, do którego zawodnik wstępuje oraz pisemną akceptację Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ, potwierdzającą decyzję zgłoszenia.

3. Przy przejściu zawodnika z klubu związkowego do innego klubu nie związkowego (Gwardii, Wojska, LZS-u), lub odwrotnie: odcinek zwolnienia z klubu, pisemną zgodę Zarządu Głównego Zrzeszenia, zgodę Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ, zgodę Zarządu Głównego Zrzeszenia, do którego zawodnik wstępuje oraz akceptację GUKF.
4. Przy przejściu zawodnika między dwoma klubami zrzeszeń nie związkowych: odcinek zwolnienia z klubu, zgodę zarządów głównych Zrzeszenia, z którego zawodnik wstępuje i do którego podpisuje nowe zgłoszenie oraz akceptację GUKF.

Powyższe zarządzenie nie dotyczy zawodników, którzy zmieniają barwy klubowe, o ile pełnią stałą służbę w formacjach wojsko-

## Najlepsze: Godzianów i Lipce

Eliminacje zespołów świetlicowych

W niedzielę, 16. 10. br. przed Zarządem Powiatowym ZMP w Skiermiewicach można było zauważyć ożywiony i gorączkowy ruch spowodowany przez zebraną tam młodzież. Młodzieńcy ZMP-owcy powiatu skiermiewickiego przyjechali tutaj aby wziąć udział w konkursie zorganizowanym przez Związek Samopomocy Chłopskiej na najlepiej wykonane sztuki, inscenizacje i pieśni radzieckie.

Co chwila przed gmach Zarządu Powiatowego ZMP zajeżdżały samochody z zespołami gminnymi z całego powiatu. O godzinie 9.30 uczestnicy konkursu uformowali się w pochod, który przemarszował przez ulice miasta, i udał się do hali jednostki wojskowej, w

której odbywały się eliminacje. Zespoły artystyczne powiatu przedstawił ZSCH ob. Chmielewski, który oświadczył, że „dzisiaj jest dzień przelomowy w życiu wsi polskiej, która jeszcze przed paru laty była uciskana i gnębiona przez klasę obywatelską i kapitalistów. Obecnie wreszcie Polska rozbrzmiewa swobodną pieśnią wolnych ludzi”.

W konkursie udział wzięły zespoły artystyczne ZMP z Lipiec, Kamiona, Krosnowy, Godzianowa i Miedniewic oraz zespoły miejskie ZMP przy średnich szkołach w Skiermiewicach i Domu Dziecka ze Strobowa.

W eliminacji najlepiej wypadły zespoły ZMP-owskie z Godzianowa, Lipiec oraz Domu Dziecka ze Strobowa. Poza konkursem wyróżniły się zespoły ZMP przy Gimnazjum Żońskim.

W punktacji indywidualnej na pierwsze miejsce wysunęła się kol. Luczyńska — śpiew, oraz kol. Obrzyńska — recytacje. Wszystkie wyróżnione zespoły otrzymały pódreczne biblioteczki.

Eliminacja zakończona została krótką przemową przedstawicieli Zarządu Powiatowego ZMP kol. Nazewskiego oraz odśpiewaniem Międzynarodówki.

## Złóż ofertę na Odbudowę Warszawy

Zarządzenie obowiązuje od dnia 8 października 1949 r.

**CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”**

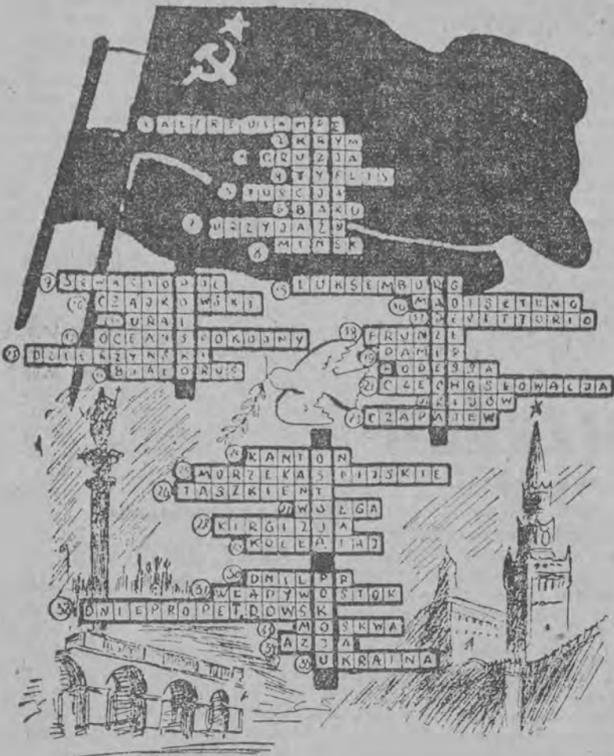
Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 procent drożej.  
Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 procent drożej.

Czytajcie „Głos Radomszczański”

# Rozrywki umysłowe



## Rozwiązanie logogryfu Nr 6



PAŃSTWOWY  
TEATR IM. STEFANA JARACZA  
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

W poniedziałek dnia 24 października 1949 r. teatr nieczynny.

**TEATR „OSA” — Traugutta 1**  
Dziś w niedzielę „Osa” daje o godzinie 16 i 19.30 dwa ostatnie przedstawienia „Krawca w Zamku” z A. Młodnickim.

Od poniedziałku 24 bm. do piątku 28 bm. z powodu intensywnych przygotowań do nowej premiery teatr nieczynny.

W sobotę dnia 29 bm. po raz pierwszy komedia „Wzywa was Tajmyr”, wystawiana przez „Osę” w ramach pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

**PAŃSTWOWY  
TEATR POWSZECHNY**  
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

Ostatnie dni doskonałej komedii M. Bałuckiego „KLUB KAWALE-RÓW” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymyzy. Początek o godz. 19.30.

**„LUTNIA”**  
Dziś i codziennie o godz. 19.15 „PTASZNIK Z TYROLU” operetka w 3-ach aktach K. Zellerera. W poniedziałki nieświęteczne teatr nieczynny.

**TEATR LALEK „ARLEKIN”**  
Codziennie o godz. 17 min. 15 w-dowski maski i lalki p. t. „WESOŁA MASKARADA”. W niedzielę i święta dwa widowiska: godz. 15 min. 15 : 17 min. 15. W poniedziałki teatr nieczynny.

**CYRK NR 1**  
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona  
Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

**ADRIA (Stalina 1) — „Podrzutek”**  
— ceny biletów po 50 i 25 złotych. Godz. 14, 16, 18, 20; poranek godz. 9, 11. Film dozwolony dla młodzieży od lat 10.

**BAŁTYK (Narutowicza 20) — Bi-twa o Stalingrad.** Godz. 17, 19, 21; poranek godz. 9.30, 11.30. Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

**BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni Zdrady”.** Godz. 14, 16, 18, 20. Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

**GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pro-gram Aktualności Kraj. i Zagran.”** 1r 45'; godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.** — „Podrzutek”. Godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; poranek 9.30, 11.30.

**MUZA (Pabianicka 173) — „Powrot do domu”.** Godz. 16, 18, 20; poranek godz. 9, 11. Film dozwolony od lat 7.

# WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

## Sport nasz staje w obliczu wielkich zadań

Odprawa Aktywu Sportowego w Łodzi przynieść nam winna wiele korzyści

**Uchwała** Biura Politycznego KC PZPR odnośnie sprawy wychowania fizycznego i sportu jest dzisiaj zasadniczym zagadnieniem, którym żyje cały nasz świat sportowy. Uchwała ta otwiera przed naszym sportem nowe, wspaniałe horyzonty rozwoju, ale równocześnie nakłada na nas nowe, bardzo poważne zadania.

Nie też dziwnego, że z całej Polski napływają meldunki o paradach naszego aktywu sportowego nad spsobami jak najszybszego wprowadzenia w życie historycznej uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

W SALI KW PZPR  
PRZY UL. KOPERNIKA

Wczoraj radzili nad tymi sprawami sportowi działacze Łodzi. Narada, która odbyła się w sali KW PZPR przy ul. Kopernika 8 zajął sekretarz ŁK PZPR tow. Uzdowski, obrazując w swym referacie politycznym wielkie przemiany społeczne, jakich jesteśmy świadkami.

Z jednej strony — mówi prelegent — wzrasta z każdym dniem potęga ZSRR i siła potencjalna krajów demokracji ludowej, a z drugiej strony następuje coraz większy rozkład świata kapitalistycznego, który wszelkimi sposobami stara się jeszcze utrzymać na powierzchni życia, nie przebijając w sposobach walki. W walce tej, my, którzy stojmy po stronie Obozu Postępu i Pokoju musimy zmocnić na każdym odcinku potęgę naszego Państwa Ludowego, a więc i na odcinku wychowania fizycznego.

Do pracy tej musimy przystąpić przede wszystkim uzbrojeni ideologicznie i z gotowym planem — zakończył swe przemówienie przedstawiciel KC PZPR, odając głos wicedyrektorowi GUKF, ptk. Szembergowi.

### GŁOS ZABIERA WICEDYREKTOR GUKF

W obszernym referacie ptk. Szembergowi wskazał zebrany oczekujące ich zadania i podkreślił doniosłość wychowania fizycznego młodzieży. Na czym polega różnica między sportem i wychowaniem fizycznym w państwach o ustroju kapitalistycznym, a wychowaniem fizycznym i sportem w ZSRR?

W państwach o ustroju kapitalistycznym — mówił ptk. Szembergowi — nie można mówić o kulturze fizycznej. Tu istnieje tylko szczątkowe wychowanie fizyczne i ruch sportowy.

### WIĘKSZE WYGRANE 57 LOTERII

4-ty dzień ciągnięcia II etapu klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 12484 32990 63072 93399.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 35268 59118 91424 95528.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3927 27935 41140 61430 65244 73559 98081.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 26752 33264 36042 38897 46301 53138 76629 82653 91094 98093.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 6 1365 1762 4167 7705 8378 8390 10858 11516 14458 15037 19103 19529 20625 29493 35143 37982 41001 43153 43773 46127 59445 56404 58330 60362 65368 66163 76068 78040 81866 83225 89499 90138 90637 92806 93568 98096.

Wychowanie fizyczne i sport w tych państwach służy dla odciążenia uwagi mas ludności od sprawliwej walki klasowej, służy instytucjom i ludziom klasy kapitalistycznej, którzy stoją z zasady na czele różnych klubów i stowarzyszeń sportowych. Sport w państwach kapitalistycznych służy wyzyskowi kapitalistycznemu, który zrodził tak zwane „gwiazdy sportowe”, „menażerów” czyli zwykłych wyzyskiwaczy, a sport zamienił w widowiska cyrkowe.

### JAKIM BYŁ NASZ SPORT PRZEDWOJENNY?

Nasz sport przedwojenny nie różnił się niczym od sportu państw kapitalistycznych. Tak zwany „sport robotniczy” nie egzystował po to, aby nieść radość życia i zdrowie klasie robotniczej, a jedynie po to, aby wychowywać łamistrzów — wrogów klasy robotniczej.

Sport w państwach kapitalistycznych służy obecnie między innymi podstępnej walce, prowadzonej przez te państwa przeciwko obozowi Pokoju i Postępu. Nie jest rzeczą przy padką, że miesiąc temu Papież zainteresował się naraz sportem i ufundował nagrodę sportową! Nie jest rzeczą przypadkową, że Międzynarodowa Federacja Pływacka odebrała Europę organizację mistrzostw.

### DWA ETAPY

Okres powojenny naszego sportu możemy podzielić na dwa etapy. Pierwszy etap to rok 1945-48. W okresie tym nasz sport odradzał się na starych wzorach. Cechował go brak planowej działalności, przede wszystkim na polu umasowienia wychowania fizycznego i sportu. W okresie tym odczuły wszystkie jego złe nawyki z okresu przedwojennego, jak kaperownictwo i mnożstwo inych mieszczańskich wad. W 1948 r. Partia, wytyczając nam plan reorganizacji naszego sportu i wychowania fizycznego, obecnie uchwała Biura Politycznego KC PZPR potwierdza słuszność tej organizacji, ale jednocześnie stwierdza wiele braków i nie dociągnięć.

### GŁÓWNE NASZE NIEDOCIĄGIENIA

Głównym niedociągnięciem naszym to w dalszym ciągu brak masowości w naszym ruchu sportowym. Nie przeprowadzaliśmy więc tego zasadniczego zadania, ponieważ po pierwsze nie zmobilizowaliśmy odpowiednich kadr działaczy sportowych i nie dostarczamy nowych w odpowiedniej ilości. Za mało troski wykazywała organizacja, o której opiera się

obecnie nasz sport i wychowanie fizyczne. Winę za te niedociągnięcia ponosi również nasz aktywny partyjny.

### NASZE ZASADNICZE ZADANIA

A oto zasadnicze zadania, jakie sta wia przed nami uchwała Biura Politycznego KC PZPR:

1. Coraz większe umasowanie wychowania fizycznego i sportu;
  2. Przeniesienie w masę idei wychowania fizycznego i sportu.
- Dalszym naszym zadaniem będzie szkolenie kadr działaczy, trenerów i instruktorów, ale takich, którzy będą rekojmia, że praca ich przyniesie po żądane owoce. Potrzebni są nam nowi ludzie do nowych zadań.

Na naradzie poruszono również sprawę sportu wyczynowego. Nie wolno nam zapominać o nim, gdyż

sport wyczynowy jest doskonałą propagandą sportu i wychowania fizycznego i służy również umasowaniu wychowania fizycznego i sportu przede wszystkim wśród młodzieży.

### „PRANIE SUMIENIA”

Omówienie wszystkich tych spraw przydało się bardzo naszym działaczom sportowym. W dyskusji brało udział wielu aktywistów. Nie cofnięto się przed „praniem sumienia” i szukano sposobów poprawy i jak naj szybszego wkroczenia na drogę wskazaną przez naszą Partię.

Chcąc to osiągnąć, my, partyjniacy musimy wciąż pamiętać o jednym: nie wolno nam ani na chwilę zatracić czujności klasowej i stać w walce o prawdziwe umasowanie wychowania fizycznego i sportu wśród najszerszych warstw ludności.

(Kr.)

## Kilka słów o drugiej lidze

Może drużynom drugiej ligi pozostało do rozegrania jeszcze po jednym spotkaniu wstęgowym już kandydatów do I-szej ligi, są nimi Garbarnia i Górnik z Radłowa (dawnej Rymer).

Garbarnia przez cały sezon uchodziła za faworyta, nikt jej nie mógł zagrozić. Natomiast w grupie południowej Tarnowia stała była na czele tabeli, a Górnik dopiero nbieglej między li po zwycięstwie nad Tarnowią za mienił się z nią miejscami.

Odnosnie drużyn łódzkich, to Widzew spisał się na ogół dobrze. Po zwycięstwie nad Łubimianką, która w pierwszej kolejce spotkała pokonała Łubimiankę, która w pierwszej kolejce spotkała pokonała w stosunku 3:2. Obecnie wydaje się wątpliwym, aby pabianiczanin zdołał powtórzyć swój sukces.

Bzura również stoi na pozycji straconej w ostatnim meczu. Pomorzanie wygrał poprzednio 2:1 i możliwe, że wynik ten powtórzy w niedzielę. Kolejarz z Ostrowa ma do rozegrania mecz z Ogniskiem z Siedlec. Po przedni wynik 6:0 dla Kolejarza. Obecnie również zwycięża chyba piłkarze Ostrowa, jednak nie w tak wysokim stosunku.

Radoniak powinien wygrać z Gwar-dią ze Szecełina, jak to już było w pierwszej rundzie spotkań (2:1).

W grupie południowej odbędą się następujące spotkania:  
Chelmek — Bałdon (1:1)  
Gwardia (Kielce) — Polonia (Szeceł) (2:1).  
Polonia (Przemysł) — Górnik (Radłowa) — (1:0)  
Tarnowia — Skra (Czeszochłowa) (0:1).  
Pafawag — Naprzód (1:1).  
Wyniki podane w nawiasach uzyska-ly zespoły w pierwszej kolejce spotkań.

## Włóknarz propaguje sport łyżwiarski w Łodzi

W trosce o rozwój sportów zimowych na terenie naszego miasta, Zarząd ŁKS Włóknarza powołuje do życia sekcję łyżwiarską. Kierownictwo sekcji objęła wybitna i znana łyżwiarka, ob. Krystyna Wołska. Wszyscy zwolennicy łyżwiarstwa, pragnący uprawiać ten przemiły i zdrowy sport, a w szczególności młodzież, mogą się zgłaszać celem podpisania deklaracji na członków sekcji, do Sekretariatu ŁKS Włóknarza, Łódź, ul. Piotrkowska 272-a, II piętro, codziennie od godz. 9 do 18 (soboty do godz. 14).

### GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
wewn. 10	
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek szlennych	219-42
Dział kultury	218-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21
wewn. 9	
Redakcja nocna	172-31
Kółportaż:	
Łódź, Piotrkowska 70.	tel. 222-22
Administracja	250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55	tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.	
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42	

D-06278

# KINA

**ADRIA (Stalina 1) — „Podrzutek”**  
— ceny biletów po 50 i 25 złotych. Godz. 14, 16, 18, 20; poranek godz. 9, 11. Film dozwolony dla młodzieży od lat 10.

**BAŁTYK (Narutowicza 20) — Bi-twa o Stalingrad.** Godz. 17, 19, 21; poranek godz. 9.30, 11.30. Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

**BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni Zdrady”.** Godz. 14, 16, 18, 20. Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

**GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pro-gram Aktualności Kraj. i Zagran.”** 1r 45'; godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.** — „Podrzutek”. Godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; poranek 9.30, 11.30.

**MUZA (Pabianicka 173) — „Powrot do domu”.** Godz. 16, 18, 20; poranek godz. 9, 11. Film dozwolony od lat 7.

## W. Ażiew 296 Daleko od Moskwy

Dawniej Żenia Kozłowa nie zastanawiała się nad swoim życiem. Szeroka rzeka wydarzeń niosła ją beztrasko. Nie oglądając się, bez niepokoju dziewczyna płynęła z potężnym nurtem potoku. Nie rzadko spotyka się ludzi, którym nawet poza okresem dzieciństwa — życie wydaje się proste, lepsze i weselsze, aniżeli jest w rzeczywistości. Ale tak trwa tylko do pewnego momentu. U jednego wcześniej, u drugiego później — bezmyślny stosunek do rzeczywistości zmienia się i staje się bardziej trzeźwy, poważny i surowy. W życiu Kozłowej — wszystko, nie przecuwając tego zmienił Aleksy Kowzow.

Poznała się z nim przypadkowo i spodobał się jej. Żenia nie rozmyślając, nie analizując przylgnęła do niego. Coś podobnego zdarzało się jej i przedtem — Tania Wasylczenko nazywała to lekkomyślnością. Żenia nie krepkała się, szukała spotkania z Aleksym i wynajdywała najróżniejsze ku temu powody... Jego przyjazny stosunek, towarzyskość, zrozumiała jako szczególną zainteresowanie się jej osobą. O Żenie wiedziała od pierwszej chwili znajomości, ale nie traktowała tego poważnie,

gdyż tamta była daleko i wydawała się czymś nierealnym. Gdy jednakże uczucie, które dojrzewało w Żeni zapragnęło czegoś więcej, dziewczyna spostrzegła wówczas, że Aleksy kocha daleką Żinę i dla nikogo więcej nie jest osiągalny. Wtedy uczucie dziewczyny stało się mocne, skryształizowało się w przegromną miłość. Stało się to owej nocy, a może owej chwili, kiedy Aleksy z przejęciem opowiadał o tym, jak kocha Żinę.

Żenia poznała całą gorzyc nieodwzajemnionego uczucia. Przeleciała się nieznaną jej do tej pory, prawie trudnych do zniesienia przeżyć, postanowiła zdusić je w sobie. Próbowała nawet wywołać w sobie uczucia nieprzy-jazne dla Alekszego. Czasem jej się to udawało, ale nie na długo. Pochłonięty swą miłością Aleksy z początku nie rozumiał, co się dzieje z Żenią i dlatego nie starał się jej unikać. Zawsze bardzo uprzejmy, wytracił jej broń z ręki i wszystko złe, czym zamierzała odgrodzić się od niego, zniknęło, gdy tylko go zobaczyła. Po krótkich okresach ochłodzenia sympatii i pociąg jeszcze bardziej wzrosły. „Czy potrafisz uciśzyć namiętności, mój miły? Im bardziej ponura i posępniejsza jest niebios skłębienie, z tym większą siłą rozpęta się burza”; Żenia usłyszała przez radio ten wiersz Byrona, zdawało jej się, że została dla niej napisany.

Żenia nie umiała się przemóc i wyrzec przyjacielskiego stosunku do Alekszego. Odpowiadała przychylnie na każ-

de jego zaproszenie, przychodziła z nim do stołówek, czasem do kina w klubie. Gdy spostrzegła, że nie dba on o siebie, zaczęła zajmować się tym. Gdzieś w głębi duszy tliła nadzieja... Kuźma Kuźmycz Topolow, który odgał widocznie jej cierpienia, pewnego razu, gdy czekała na Alekszego w gabinecie (Kowzow był na posiedzeniu u Batmanowa), powiedział niby od niechcenia: „wielka miłość zwycięża!..”

Przeżyła Żeni — stały się szczególnie ostre wówczas, gdy Aleksy udał się z Beridzem na trasę i omal nie zginął w czasie buranu. Wtedy obudziło się w niej przekonanie, że skoro miłość do Alekszego jest tak potężna, że nie jej złamać nie może, nie powinna z niej rezygnować, lecz dążyć wszelkimi siłami do uzyskania wzajemności. Żeby tylko powrócił, żeby nie mu się nie stało! Nabrała ufności, że Aleksy zmieni się wobec niej, że jeśli nie kocha jej jeszcze, to w każdym razie nie jest już tylko i jedynie towarzyszem. Gdy Aleksy powrócił spotkał się. Czekala, a żeby objął ją i popieścił! Ale on nie uczynił tego. Uwagi Żeni nie uszło jego wahanie i podkreślona obojętność, nawet okrucieństwo. Była dotknięta tą nagłą zmianą.

Później wszystko przemyślała i pojęła, co się w nim działo. Zaczęła go jeszcze bardziej cenić. Było jej jeszcze gorzej, gdy wyczuła, że ten mężczyzna o tak niezłomnej postawie moralnej, zdolny do tak wielkiej i czystej miłości, jest dla niej stracony.